

KS. DAMIAN ZIMON

UCZESTNICTWO WIERNYCH WE MSZY ŚW. W DUCHU  
LITURGII NA ZIEMIACH POLSKICH W XIX WIEKU\*

## WSTĘP

Problem uczestnictwa wiernych we Mszy św. wiąże się z rozdziałem między językiem narodowym i liturgicznym<sup>1</sup>. Reforma liturgiczna Soboru Trydenckiego nie zajmowała się szerzej tym zagadnieniem. Przyczyną były skrajne wystąpienia nowatorów, które zacierały różnice między kapłaństwem powszechnym wiernych i kapłaństwem prezbiterów. Sobór Trydencki podkreślił wprawdzie potrzebę przyjmowania Ciała Pańskiego w czasie Mszy św. i konieczność katechezy o Mszy, ale w rzeczywistości tendencje do unifikacji i latynizacji w liturgii nie pozwoliły na szersze omówienie zagadnienia uczestnictwa wiernych we Mszy św.

W okresie potrydenckim powyższy problem pojawił się z początkiem XVII w. w Oratorium francuskim kard. Piotra de Bérulle, gdzie uczestnictwo w ofierze Chrystusa uważano za podstawowy element wszelkiej pobożności<sup>2</sup>. Potrzebę większego powiązania wiernych z liturgią Kościoła, zwłaszcza Mszy św., postulowało szereg przedstawicieli myśli teologicznej z okresu Oświecenia, domagając się wprowadzenia do Mszy św. języka narodowego, względnie śpiewów i modlitw dostosowanych do treści poszczególnych części Mszy św. Poddawano krytyce odmawianie różańca w czasie Mszy św. Po ewangelii postulowano głoszenie kazania a rozdzielanie Komunii św. bezpośrednio po przyjęciu Ciała Pańskiego przez kapłana. Chciano zmniejszyć ilość ołtarzy, zwrócić ołtarz do ludu, wprowadzić procesję ofiarną, pocałunek pokoju i koncelebrację<sup>3</sup>.

Postulaty te nie zdołały decydująco wpłynąć na zmianę poglądów, ani nie wywołały szerzej zakrojonej akcji duszpasterskiej zmierzającej do uaktywnienia wiernych na Mszy św.<sup>4</sup>. Co więcej, pojawił się kierunek, zwany „katolicką restauracją”, jako reakcja na racjonalizm i antropocentryzm Oświecenia. Liturgia mszalna, według przedstawicieli tej orientacji,

\* Artykuł jest trzecim rozdziałem pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Wacława Schenka pt. „Uczestnictwo wiernych we Mszy świętej na ziemiach polskich w XIX w. w świetle modlitewników i podręczników liturgicznych. Studium historyczno-liturgiczne”, Kraków 1977.

<sup>1</sup> G. Nickl, *Der Anteil des Volkes an der Messliturgie im Frankenreiche von Chlodwig bis auf Karl den Grossen*, Innsbruck 1930, 3—7; Jungm. MS I, 204.

<sup>2</sup> Jungm. MS I, 188—189.

<sup>3</sup> Por. W. Trapp, *Der Ursprung der liturgischen Bewegung*, Liturgische Zeitschrift 4 (1931—32) 1—10, 44—49; tenże, *Vorgeschichte und Ursprung der liturgischen Bewegung vorwiegend in Hinsicht auf das deutsche Sprachgebiet*, Regensburg 1940, 85—189; A. Vierbach, *Die liturgischen Anschauungen des Vitus Anton Winter*, München 1929; Jungm. MS I, 202—204; W. Schenk, *Udział ludu w ofierze Mszy świętej*, Lublin 1960, 35—37.

<sup>4</sup> J. A. Jungmann uważa, że z wielu postulatów liturgistów Oświecenia jeden tylko został skutecznie zrealizowany: przyjął się ludowy śpiew kościelny, powstały tzw. pieśni mszalne, które utrzymały się gdziegdzie po dzień dzisiejszy. MS I, 205—207. Należy zaznaczyć, że autor uwzględnił przede wszystkim kraje języka niemieckiego.

to wspaniałe dzieło Ducha Świętego, które samo przez się wzbudza podziw i uwielbienie<sup>5</sup>. Jej tajemniczy obiektywizm wyklucza nie tylko jakieś uczestnictwo wiernych, ale nawet zbliżenie do niej.

Rodzący się w II poł. XIX w. ruch liturgiczny na nowo podjął zagadnienie uczestnictwa wiernych w liturgii<sup>6</sup>. Zagadnienie to doczekało się głębokiego uzasadnienia teologicznego w encyklikach papieża Piusa XII *Mystici Corporis* z dnia 29 VI 1943 r., a przede wszystkim w *Mediator Dei* z dnia 20 XI 1947 r., która podkreśla rolę podmiotową całego Kościoła, więc i wiernych, w sprawowaniu liturgii. Najpełniejsze określenie uczestnictwa wiernych we Mszy św. znajdujemy w Konstytucji o liturgii Soboru Watykańskiego II, wydanej 4 XII 1963 r. W istocie swej polega ono na słuchaniu słowa Bożego, przyjmowaniu Ciała Pańskiego, składaniu Panu Bogu dzięki i na ofiarowaniu niepokalanej Hostii nie tylko przed ręce kapłana, ale razem z nim<sup>7</sup>. Chodzi tu o uczestnictwo we Mszy św. w sensie wewnętrznym, w przeciwieństwie do zewnętrznego, które polega na zachowaniu odpowiednich postaw w czasie Mszy św., śpiewie liturgicznym, aklamacjach czy dialogu<sup>8</sup>.

Nowe formy uczestnictwa we Mszy św., określone w Konstytucji o liturgii, mają niejako wyrastać organicznie z form już istniejących. Stąd Sobór Watykański II zaleca prowadzenie studiów teologicznych, historycznych i pastoralnych<sup>9</sup>. Studia nad historią liturgii w Polsce zostały dopiero podjęte w ostatnich latach. W polskiej literaturze znajdujemy na temat uczestnictwa wiernych we Mszy św. w XIX w. prace jedynie o charakterze przyczynkowym. Szerzej został jedynie opracowany śpiew wiernych w czasie Mszy św. B. Bielawska napisała pracę o polskiej pieśni mszalnej<sup>10</sup>. Śpiewem w liturgii w szerszym znaczeniu, nie tylko w zakresie pieśni mszalnej, zajmował się Z. Wit<sup>11</sup>. O roli pieśni kościelnej w duszpasterstwie górnośląskim, głównie we Mszy św., pisał T. Rak<sup>12</sup>. Polską pieśnią nabożną w liturgii zajmował się T. Sinko<sup>13</sup>. Bogatej twórczości w dziedzinie pieśni nabożnej poświęcił uwagę K. Mrowiec<sup>14</sup>.

Na temat uczestnictwa wiernych we Mszy św. w XIX w. pisali tacy autorzy, jak W. Schenk<sup>15</sup>, T. Ochot<sup>16</sup>, J. Wojciech<sup>17</sup>. Zagadnienie wymaga

<sup>5</sup> Jungm. MS I, 207—211.

<sup>6</sup> C. Rousseau, *Histoire du mouvement liturgique*, Paris 1945, 221—222.

<sup>7</sup> KL 48.

<sup>8</sup> KL 30.

<sup>9</sup> Por. KL 23.

<sup>10</sup> B. Bielawska, *Polska pieśń mszalna do 1914 r.*, Lublin 1974 (maszynopis biblioteki KUL).

<sup>11</sup> Z. Wit, *Śpiew w liturgii na ziemiach polskich w XIX w. Studium historyczno-liturgiczne*, Lublin 1974 (maszynopis biblioteki KUL).

<sup>12</sup> T. Rak, *Rola polskiej pieśni kościelnej w duszpasterstwie górnośląskim z równoczesnym uwzględnieniem jej wpływu na życie narodowe na Górnym Śląsku*, Kraków 1954 maszynopis biblioteki Śląskiego Seminarium Duchownego).

<sup>13</sup> T. Sinko, *Polska pieśń nabożna w liturgii. Studium historyczno-liturgiczne*, Kraków 1971 (maszynopis archiwum Krakowskiego Seminarium Duchownego).

<sup>14</sup> K. Mrowiec, *Liturgia i muzyka u Księży Misjonarzy w Polsce (1651—1939)*, Nasza Przyszłość 13 (1961) 159—244

<sup>15</sup> W. Schenk, *Udział ludu w ofierze Mszy świętej*.

<sup>16</sup> T. Ochot, *Modlitewniki górnośląskie do 1914 r.*, Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego 1 (1968) 357—408; *Msza w modlitewnikach górnośląskich do 1914 r.*, Śląskie Studia Historyczno-teologiczne 3 (1970) 171—204.

<sup>17</sup> J. Wojciech, „Dostateczny śpiewnik” Karola Piekoszewskiego jako wyraz troski o polską pieśń religijną na Śląsku w połowie XIX wieku, Kraków 1969 (maszynopis biblioteki Śląskiego Seminarium Duchownego).

głębszego opracowania tym bardziej, że w wieku XIX zrodziły się wszystkie prądy teologiczne, które znajdują się u podstaw Soboru Watykańskiego II.

Zakres terytorialny prowadzonych badań obejmuje ziemie całej przedrozbiorowej Polski<sup>18</sup>, również historyczne terytorium diecezji wrocławskiej, które zostało oddzielone od polskiej metropolii w 1821 r.<sup>19</sup> ale dziś do niej powróciło. Na skutek utraty niepodległości przez Polskę powstała na ziemiach polskich nowa administracja kościelna, uzależniona od zaborców. Warunki istniejące w poszczególnych zaborach utrudniały działalność duszpasterską i wychowanie wiernych do czynnego udziału we Mszy św. Ale z drugiej strony intensywna działalność edytorska w zakresie modlitewników i podręczników liturgicznych w XIX w. ożywiła uczestnictwo wiernych we Mszy i wpłynęła na pogłębienie życia religijnego narodu polskiego, przygotowując przez to grunt do odnowy liturgicznej.

Praca zajmuje się uczestnictwem wiernych we Mszy św. na ziemiach polskich w XIX w. Był to okres odrodzenia liturgicznego i ożywionej dyskusji przede wszystkim w dziedzinie śpiewu i muzyki liturgicznej. Powstały wtedy ruch odnowy dążył do rugowania nadużyć wybujałego baroku, gdy Mszę traktowano jako okazję do wykonywania teatralno-operowej muzyki wokalne i instrumentalnej. Nastąpiło odrodzenie śpiewu gregoriańskiego i powrót do klasycznej polifonii. Pojawiły się dekrety o częstej i wczesnej Komunii św.

Niniejsza praca została oparta na modlitewnikach i podręcznikach liturgicznych. Przez modlitewniki należy rozumieć książki zawierające modlitwy dla osób świeckich. Modlitewnikami najbardziej zbliżonymi do liturgii były mszaliki. Przygotowaniu do udziału w liturgii słowa służyły postylle, podające czytania mszalne z komentarzem i modlitwą dnia. Celem pogłębienia zrozumienia liturgii i udziału w niej, ukazywały się w XIX w. liczne podręczniki przeznaczone dla wiernych. Autorami ich byli duszpasterze, katecheci i profesorowie. Uczestnictwem wiernych we Mszy św. w XIX w., oprócz modlitewników i podręczników liturgicznych, zajmowały się katechizmy i kazania, ale te źródła w niniejszej pracy nie zostały uwzględnione, gdyż należą one raczej do historii katechezy i kaznodziejstwa.

W pracy zebrano ponad 200 modlitewników i 40 podręczników liturgicznych różnego typu. Wiele innych zaginęło, najczęściej dlatego, że dawano je zmarłym do trumny. Te, które ocalały w bibliotekach i zbiorach prywatnych, dają ciekawy obraz pobożności liturgicznej naszych przodków.

Najliczniejsze ośrodki wydawnicze modlitewników w XIX w. były na polskich terenach pod zaborem pruskim. Na przełomie XVIII i XIX w. wzmożły się wysiłki germanizacyjne na Śląsku. Zakazy pielgrzymowania do polskich miejsc odpustowych i sprowadzanie książek nabożnych z Polski dawały impuls do zakładania własnych ośrodków wydawniczych. Wzrastało również zapotrzebowanie na książkę nabożną, ponieważ przybywało coraz więcej ludności na Śląsk z powodu rozwoju górnictwa i hutnictwa. Także wzrastająca w XIX w. znajomość czytania powiększyła popyt na książki do nabożeństwa.

<sup>18</sup> B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966—1939)*, Archiwa, Biblioteki i Muzea kościelne 20 (1970) 253—374; 21 (1970) 309—352.

<sup>19</sup> W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962, 13.

Modlitewniki górnośląskie w XIX w. wydawane były w dwunastu miastach. Spośród nich na szczególną wzmiankę zasługuje Mikołów<sup>20</sup>, Góra Św. Anny, Bytom, Cieszyn, Piekary Śląskie, Opole i inne. Na Dolnym Śląsku wydawano książki do nabożeństwa we Wrocławiu. Poza Śląskiem wydawano modlitewniki w Poznaniu, Gnieźnie, Lesznie, Pelplinie, Chełmnie, Brodnicy.

Na drugim miejscu w ilości wydanych w XIX w. modlitewników trzeba wymienić ziemie polskie pod zaborem austriackim. W samym Krakowie wydano ponad 27 różnych ksiązek do nabożeństwa. Drukowano je także we Lwowie, Przemysłu, Tarnowie, Bochni i Wadowicach.

Najmniej modlitewników ukazało się na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. W Warszawie wydano 19 modlitewników, a w Wilnie 6. Pod zaborem rosyjskim drukowano jednak częściej podręczniki liturgiczne zwłaszcza w Warszawie i w Wilnie. Podręczniki liturgiczne wydawano również w Krakowie.

Najczęściej modlitewniki ukazywały się dzięki zapobiegliwości licznych wydawców indywidualnych, rekrutujących się w większości z ludzi świeckich, rzadko modlitewniki wydawane były staraniem zakonów, jak np. Franciszkanów na Górze Św. Anny, Najpopularniejszy modlitewnik wielkopolski, tzw. „Dunin”, był napisany przez Ks. Jana Dąbrowskiego (†1853) ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, a wydany z polecenia abpa Marcina Dunina.

W artykule niniejszym zajmiemy się uczestnictwem wiernych we Mszy w duchu liturgii. W ciągu XIX w. coraz lepiej pojmowano Mszę św. jako ofiarę nie tylko Chrystusa, ale również Kościoła. Współofiarę wiernych wyrażano w modlitwach w czasie przygotowania darów ofiarnych lub po konsekracji. Równocześnie pojawia się praktyka częstej Komunii św. Ustalano jej warunki i konieczność. Zauważa się pogłębiające rozumienie Komunii św. jako więzi nie tylko z Chrystusem, ale z całym Kościołem. W tym czasie zaczyna się zwyczaj wspólnej, uroczystej, pierwszej Komunii św.

## MSZA ŚW. JAKO OFIARA

Uczestnictwo wiernych we Mszy św. w duchu liturgii polega na słuchaniu słowa Bożego, przyjmowaniu Ciała Pańskiego, składaniu Bogu dzięki i na ofiarowaniu niepokalanej Hostii nie tylko przez ręce kapłana, ale żeby razem z nim uczyć się samych siebie składać w ofierze<sup>21</sup>. Jest to najpełniejsze ujęcie tego zagadnienia w oficjalnym nauczaniu Kościoła. Celem tego uczestnictwa jest pogłębienie łączności z Bogiem i wzajem między sobą<sup>22</sup>. Ma to być uczestnictwo świadome, pobożne i czynne<sup>23</sup>. Uczestnictwo wiernych we Mszy św. może być wewnętrzne i zewnętrzne<sup>24</sup>.

Należy postawić pytanie, jak przygotowywano wiernych do przeżywania Mszy św. jako ofiary na ziemiach polskich w XIX wieku?

<sup>20</sup> I. Mier z w a, *Działalność wydawnicza Karola Miarki młodszego*, Opole 1976.

<sup>21</sup> KL 48.

<sup>22</sup> Tamże, EM 12.

<sup>23</sup> KL 48.

<sup>24</sup> EM 12.

## 1. Rys historyczny

Msza św. w pierwszych wiekach chrześcijaństwa była rozumiana nie tylko jako ofiara Chrystusa ale także jako ofiara Kościoła, miała więc charakter społeczny. Ofiara eucharystyczna była sprawą całej gminy chrześcijańskiej, a więc kleru i ludu<sup>25</sup>. Reformacja XVI w. odrzuciła pojęcie Mszy św. jako ofiary, pojmując ją jako spotkanie z Panem i znak jednoczący gminę wierzących<sup>26</sup>. Sobór Trydencki uczy, że Msza św. jest ofiarą nie tylko Chrystusa, ale i Kościoła, zaznaczając, że Chrystus „ustanowił nową Paschę, w której On sam ma być ofiarowany w Kościele przez kapłanów pod znakami widzialnymi”<sup>27</sup>. W polemice jednak z protestantami mocno akcentowano, że Msza św. jest prawdziwą i rzeczywistą ofiarą Jezusa Chrystusa, bezkrwawym uobecnieniem ofiary krzyżowej oraz podkreślano znaczenie kapłaństwa hierarchicznego, dlatego teologia potrydencka, a za nią przepowiadanie, ujmowały Mszę św. niemal wyłącznie w kategoriach ofiary Chrystusa. Odrodzenie w eklezjologii, począwszy od Oświecenia, pociąga za sobą powolny nawrót do przeżywania Mszy św. jako ofiary całego Kościoła<sup>28</sup>.

## 2. Msza św. jako współofiara Kościoła

W analizowanych źródłach, zgodnie z duchem teologii potrydenckiej, mówi się często o Mszy św. jako ofierze Chrystusa. Niemniej znajdujemy w tych źródłach dosyć liczne i wyraźne przykłady pojmowania Mszy św. jako ofiary Kościoła.

W *Naukach katolickich* ks. Fr. Pouget zaznacza:

„Msza jest ofiarą całego Kościoła i każdego wiernego. Jest ofiarą całego Kościoła i wszystkich wiernych, bo oni Jezusa Chrystusa przez ręce kapłanów oraz siebie samych z Jezusem Chrystusem oddają na ofiarę Bogu. Ofiara Mszy św. jest ofiarą całego Jezusa Chrystusa, tj. Głowy i wszystkich jej członków”<sup>29</sup>.

Dalej ten sam autor pisze jeszcze dobitniej:

„Lud powinien wchodzić w ducha tych tajemnic, które się zawierają w ofierze Mszy św., i w tym duchu albo mówić ją razem z kapłanem, albo przynajmniej łączyć się myślą z nim wtedy, gdy on ją odmawia”<sup>30</sup>.

W modlitewniku, który jest także przekładem z języka francuskiego, znajdują się wyraźne słowa o Mszy św. jako ofierze Kościoła:

„Każdy chrześcijanin jest zaliczony do narodu świętego, do królewskiego kapłaństwa, każdy jest kapłanem i ofiarą Mszy św. jest jego ofiarą, ale też jest i przedmiotem ofiarnym i powinien ofiarować sam siebie zupełnie... Jezus Chrystus nie stanie się skuteczną ofiarą za grzechy nasze, jeśli się sami wraz z Nim ofiarować nie będziecie”<sup>31</sup>.

<sup>25</sup> W. Schenk, *Udział ludu w ofierze...*, 5.

<sup>26</sup> A. Szafranski, *Teologia liturgii eucharystycznej*, Lublin 1974, 112.

<sup>27</sup> Sess. XXII. *Doctrina de sanctissimo Missae sacrificio*. Cap. 1: „(Christus) novum instituit Pascha, se ipsum ab Ecclesia per sacerdotes sub signis visibilibus immolandum”. Denz 938, BF 319.

<sup>28</sup> R. Zielański, *Uczestnictwo wiernych we Mszy Świętej według teologów katolickich po encyklice „Mystici Corporis”*, Lublin 1966, 38 (maszynopis biblioteki KUL).

<sup>29</sup> *Nauki Katolickie w sposób katechizmowy podane, w których wyłożone są w krótkości z Pisma Świętego i Podania*, t. IV, Warszawa 1830, 175.

<sup>30</sup> Tamże, 315—316.

<sup>31</sup> *Nowy Rok Eucharystyczny, czyli przygotowania i dzięki czynienia po Komunii Świętej...*, Wilno<sup>2</sup> 1881, 55—56.

J. Łunkiewicz zwraca uwagę na słowa wezwania *Orate, fratres*, które „uczą wyraźnie, że Msza św. jest wspólną ofiarą kapłana i ludu”<sup>32</sup>. Zaznacza przy tym, że przedstawicielami ludu we Mszy uroczystej jest diakon i subdiakon, którzy w imieniu wiernych składają dary ofiarne w ręce kapłana<sup>33</sup>. Przy ofiarowaniu hostii dzwonek ma przypomnieć wiernym potrzebę ofiarowania siebie razem z kapłanem<sup>34</sup>. Zmieszanie wina z wodą ma oznaczać, że we Mszy św. ofiaruje się Chrystus (wino) i lud (woda)<sup>35</sup>. J. Łunkiewicz zwraca jeszcze bardzo słusznie uwagę na fakt, że modlitwa *Suscipe, Sancta Trinitas* jest odmawiana w liczbie mnogiej przez celebransa, co oznacza, że Msza św. jest ofiarą nie tylko Chrystusa, ale i całego zebranego Kościoła<sup>36</sup>.

Modlitewnik M. Dunina uzasadnia prawdę o Mszy św. jako współofierze całego Kościoła klasycznym tekstem biblijnym: „Gdy ofiarujesz dar twój na ołtarzu i tu przypomnisz sobie, że twój brat ma coś przeciw tobie, zostaw dar i idź, i pojednaj się z bratem twoim” (Mt 5,23)<sup>37</sup>. Wspomina także o znanym dawniej znaku pokoju, który sam przez się uzewnętrzniał społeczny wymiar Eucharystii i podkreślał potrzebę uczestnictwa w niej:

„Diakon obracał się do ludu i to wiernym przypominał, że na Mszy św. nie wolno się znajdować z sercem zawziętym. Na to więc ostrzeżenie diakona, zbyt czuły widok się rozpoczynał. Tak niewiasty odosobnione na jednej stronie, jak mężczyźni na drugiej w objęciach wzajemnych całowali się na znak, że nikt nie ma gniewu w sercu, że ich wszystkich miłość jednoczy. Po tym akcie rozpoczęła się ofiarowanie”<sup>38</sup>.

Znajdujemy więc na polskich ziemiach w XIX w. wyraźne ślady świadomości, że Msza św. jest współofiarą całego Kościoła. Prawda ta jest jedną z dogmatycznych podstaw uczestnictwa wiernych we Mszy św. i znalazła należne jej miejsce w teologii dopiero po ukazaniu się encykliki Piusa XII *Mystici Corporis* (1943)<sup>39</sup>.

### 3. Istota współofiary wiernych

W świetle teologii współczesnej i najnowszych wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, uczestnictwo wiernych we Mszy św. polega

<sup>32</sup> Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego Kościoła ze względu na ich duchowne znaczenie, Wilno 1851, 241.

<sup>33</sup> „Subdiakon podczas Mszy uroczystej kielich i patenę z hostią do ołtarza przynosi i w imieniu ludu, naprzd przed hostią, potem ampułki z winem podaje diakonowi a diakon kapłanowi. Obrzęd ten wyraża, że nie sam tylko kapłan za siebie składa Bogu ofiarę, lecz i lud obecny do tej ofiary należy. Diakon bowiem i subdiakon przedstawiają przy ofiarowaniu cały lud. Składają więc oni w ręce kapłana rzeczy mające się Bogu ofiarować, w imieniu ludu przez ręce kapłana je ofiarują. Dlatego i modlitwy przy ofiarowaniu chleba i wina, diakon i subdiakon razem z kapłanem odmawiają”. *Tamże*, 286.

<sup>34</sup> „Przy ofiarowaniu hostii daje się znak dzwonkiem, aby wierni z kapłanem ofiarującym Bogu dary mające się poświęcać, sercem się łączyli”. *Tamże*, 288.

<sup>35</sup> „Mieszanie wody z winem jest godłem zjednoczenia wiernych z Chrystusem, zatem wspólne tego wina ofiarowanie zmieszanego z wodą, wyraża jeszcze, że lud wierny we Mszy S. razem z Chrystusem Bogu siebie ofiarować pragnie”. *Tamże*, 230.

<sup>36</sup> *Tamże*, 241.

<sup>37</sup> *Książka do Nabożeństwa... wyjęta z świeżo wyszłej książki dla wszystkich katolików*, Poznań 1844, 80.

<sup>38</sup> *Tamże*, 79.

<sup>39</sup> Por. R. Ziela s k o, *Uczestnictwo wiernych we Mszy św. ...* 112.

głównie na współofiarowaniu<sup>40</sup>. Wierni w czasie Mszy ofiarują nie tylko „niepokalaną hostię”<sup>41</sup>, „nieskalaną żertwę”<sup>42</sup>, ale także „samego siebie”<sup>43</sup>. Do istoty współofiarowania należy więc ofiarowanie Ojcu Chrystusa, Boskiej Hostii i ofiarowanie siebie.

We współofiarze wiernych ważne jest najpierw ofiarowanie samego Chrystusa Ojcu. Należy teraz zapytać, w jakiej mierze prawda o ofiarowaniu Boskiej Hostii we Mszy występuje w polskich źródłach XIX w., będących przedmiotem niniejszego opracowania?

W książce wydanej we Wrocławiu w 1805 r. znajduje się modlitwa podkreślająca myśl, że wierni we Mszy św. ofiarują Chrystusa:

„Ojcie nieskończenie świątobliwy, Boże wszechmocny i miłosierny, lubo nie jestem godzien stanąć się przed obliczem twoim, śmiem jednak ofiarować Ci tę Hostię przez ręce kapłańskie i w tej samej chęci, w jakiej Chrystus ustanowił tę ofiarę na zgładzenie grzechów”<sup>44</sup>.

Ofiarowanie Hostii przez wiernych rozumie autor jako wewnętrzną łączność z kapłanem, który spełnia widzialny i zewnętrzny obrzęd ofiarniczy.

Wł. Jachimowski ogólnie zaznacza, że podczas ofiarowania

„mamy naprzód ofiarować Bogu Ojcu Przedwiecznemu Jezusa, naszego Pośrednika i Odkupiciela, bo On jest naszą przebiegalną ofiarą, Arcykapłanem i Rzecznikiem u Ojca”<sup>45</sup>.

Inny autor, opierający się na modlitwach ułożonych przez św. Leonarda a Porto-Mauricio, mówi szczegółowo o potrzebie ofiarowania Jezusa Chrystusa w czasie Mszy św.:

„Sposób słuchania Mszy św. który mi się wydaje najważniejszym i najodpowiedniejszym duchowi Kościoła polega na tym, aby w czasie Mszy św. łączyć się i jednoczyć w modlitwach i uczuciach z kapłanem odprawiającym Mszę św. Trzeba więc ofiarować Panu Bogu ofiarę Mszy św... Uda się to łatwo, jeżeli uczynisz w czasie Mszy św. cztery ofiarowania... W pierwszej części Mszy św. ofiaruj Ojcu upokorzenia i holdy, które sam Jezus Chrystus ofiaruje na tym ołtarzu. Następnie na zadośćuczynienie za grzechy należy ofiarować zadośćuczynienia Chrystusa na ołtarzu. Należy także ofiarować Ojcu zasługi i krew Jezusa. Z kolei należy złożyć Bogu ofiarę Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa”<sup>46</sup>.

W innym wypadku wiernym, uczestniczącym we Mszy św., proponuje się realistyczne przypomnienie ofiary krzyżowej Chrystusa, co może być echem metody alegoryczno-mistycznej:

„Udając się do Kościoła pomyśl, że idziesz na górę kalwaryjską, gdzie cię czeka widok nad wszelki wyraz wspaniały i rzewny, widok Boga-człowieka ofiarującego się na krzyżu, wiszącego między niebem a ziemią, aby pojednać ziemię z niebem, człowieka z Bogiem. Pomyśl i uwierz wiarą żywą, że ofiara

<sup>40</sup> Por. *Mediator Dei*, tłum. polskie Kielce 1947, 62—65, KL 48, EM 3, 6, 12, *Institutio Generalis Missalis Romani*, tłum. polskie, Ruch Biblijny i Liturgiczny 24 (1971) 55, 62.

<sup>41</sup> KL 48.

<sup>42</sup> EM 12.

<sup>43</sup> KL 48.

<sup>44</sup> *Wybór Modłów dla prawdziwych Czcieliów Najwyższego Twórcy*, Wrocław 1805, 16.

<sup>45</sup> *Liturgika czyli wykład ceremonii i obrzędów Kościoła katolickiego*, Praga Czeska<sup>3</sup> 1882, 58—59.

<sup>46</sup> *Sposób słuchania Mszy Św. ułożony przez św. Leonarda a Porto Mauricio*, Kraków<sup>2</sup> 1884, 7—10.

Mszy św. jest odnowieniem ofiary krzyżowej, a raczej że jest, jak się wyraża Sobór Trydencki, tą samą ofiarą<sup>47</sup>.

Autor powyższego tekstu mówi wyraźnie, że we Mszy św. jest ofiarowany Chrystus. Prawda ta jest znana w wielu innych źródłach na ziemiach polskich w XIX w.<sup>48</sup>. Teksty te są wierną kontynuacją Soboru Trydenckiego.

Z ofiarowaniem Ojcu Jezusa Chrystusa związane jest ofiarowanie samego siebie<sup>49</sup>. Ofiara tylko wtedy ma sens i jest prawdziwa, gdy jest wyrazem oddania Bogu samego siebie. Wynika to z wypowiedzi Pisma św., które kładą nacisk na wewnętrzną stronę stosunku człowieka do Boga<sup>50</sup>. Kto sprawuje ofiarę, musi stać się ofiarą — na wzór Chrystusa<sup>51</sup>. Jeżeli ktoś chce ofiarować Chrystusa Pana, winien wejść w Jego usposobienie wg słów św. Pawła: „To dążenie niech będzie wśród was, co było w Jezusie Chrystusie” (Flp 2,5). Przede wszystkim więc chodzi o Chrystusowe usposobienie pełnienia woli Bożej i usposobienie ofiarne<sup>52</sup>.

W duchowej jedności z Chrystusem człowiek zostaje uzdolniony do oddania siebie. Ofiarowanie Ojcu Chrystusa i ofiarowanie siebie są współzależne i tworzą jedną, wewnętrzną całość. Kiedy więc mówi się o ofiarowaniu siebie we Mszy św., to chodzi o ofiarę Chrystusa, w którą włączona zostaje ofiara wiernych. Prawdziwe współofiarowanie Chrystusowego Ciała i Krwi zakłada ofiarowanie siebie<sup>53</sup>. Należy więc postawić pytanie,

<sup>47</sup> *Sposób słuchania Mszy Świętej czyli pobożne ćwiczenia dla pewniejszego uzyskania jej śś. owoców*, Lwów 1877, 2.

<sup>48</sup> „Ofiara Mszy św. jest nieustanną ofiarą nowego Zakonu, w której Chrystus Pan pod postaciami chleba i wina przez ręce kapłańskie ofiaruje się bezkrwawo Ojcu swemu Niebieskiemu, jak niegdyś na krzyżu złożył Mu ofiarę krwawą”. L. Goffini, *Książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześcijańsko-katolickiej*, Kraków 1893, 891.

„Msza św. jest prawdziwą ofiarą, albowiem się w niej Jezus Chrystus ofiaruje na nowo Ojcu swojemu niebieskiemu przez ręce kapłana. Jako się bowiem Pan Jezus ofiarował na krzyżu, tak podobnie ofiarowywa się we Mszy św”. R. P. Goffini, *Książka do Nauki i Nabożeństwa kościelnego i domowego dla wszystkich katolików*, Poznań 1886 — 87, 14.

„Ofiara Mszy S. jest pamiętką krwawej ofiary, jaką Jezus Chrystus dla odkupienia ludzi na krzyżu spełnił, po której dnia trzeciego zmartwychwstał”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów...*, 213.

„Msza św. jest to powtórzenie Ofiary męki Pańskiej, tylko ta jest różnica, że na krzyżu przelał Chrystus krew Przenajświętszą, a Ofiara Mszy św. jest bezkrwawa”. *Książeczka do nabożeństwa dla młodzieży ozdobiona licznymi obrazkami*, Poznań 1876, 42.

<sup>49</sup> „Pełna skuteczność ofiary, którą wierni składają Ojcu Niebieskiemu we Mszy św. wymaga jeszcze jednego akcentu: mianowicie koniecznym jest, aby wierni siebie samych składali w ofierze”. Pius XII, *Mediator Dei*, 66.

<sup>50</sup> „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń” Oz 6, 6, „Dar ofiarny sprawiedliwego namaszcza ołtarz tłuściością, a przyjemny jej zapach unosi się przed Najwyższego” Syr 35,5, „Zostaw dar swój przed ołtarzem a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój złoś” Mt 5,24, „Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: chcę raczej miłosierdzia niż ofiary” Mt 9,13, „Niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa”. 1 P 2,5.

<sup>51</sup> Por. Th. Schnitzler, *Eucharistie und liturgische Frömmigkeit*, w: *Unser Gottesdienst*, Freiburg i Br. 1961, 101.

<sup>52</sup> R. Zielasko, *Msza św. i uczestnictwo w niej według teologii współczesnej*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, 248—249.

<sup>53</sup> J. Grześkowiak, *Istota współofiary wiernych w Eucharystii*, *Ateneum Kapańskie* 64 (1972) 322.

jak pojmowano ofiarowanie samego siebie Bogu w źródłach XIX wiecz-nych?

Ofiarowanie samego siebie było pojmowane najpierw w sensie negatywnym. Fr. Pouget określa, kto nie może składać podczas Mszy św. ofiar wyliczając takie kategorie ludzi, jak:

„osławieni grzesznicy, publiczni gorszyciele, w gniewie przeciw bliźniemu trwający, jawnie wyklęci, wstęp do kościoła mający wzbroniony i wszyscy inni, których albo prawa kościelne, albo władza duchowna uznaje być niegodnymi Komunii św.”<sup>54</sup>.

Powyższe ustalenia wynikają z troski, że z ofiarą zewnętrzną powinna być związana ofiara wewnętrzna i że nie wystarczy złożyć samego daru przed ołtarzem, ale również trzeba ofiarować samego siebie.

Ofiarowanie samego siebie było przede wszystkim pojmowane w sensie pozytywnym i najpierw w sensie ogólnym, bez dokładniejszego określenia. C. Plater-Zyberkówna rozumie współofiarowanie „jako usiłowanie oddania zupełnego samego siebie Bogu”<sup>55</sup>.

J. Łunkiewicz komentując obrzędy Mszy św., zaznacza:

„Podczas ofiarowania ofiarując zewnętrzne dary Bogu, trzeba ofiarować samego siebie i łączyć wewnętrzne uczucia, bo ofiara zewnętrzna bez wewnętrznej nie może być od Boga przyjęta”<sup>56</sup>.

Powyższy autor pisze dalej, że

„przed samą konsekracją darów wierni powinni ożywiać w sobie wiarę, powtórnie się Bogu ofiarować, tudzież z sercem skruszonym Go prosić, aby Ciało i Krew najświętsza źródłem wszelkiego błogosławieństwa dla nich się stały”<sup>57</sup>.

Modlitwę pokonsekracyjną streszcza J. Łunkiewicz jako prośbę do Boga, aby udzielił wiernym świętych usposobień, jakie ożywiały dawnych miłych Bogu ofiarników, jak Abel, Abraham czy Melchizedech<sup>58</sup>.

J. Łunkiewicz rozumie ofiarowanie samego siebie jako „ożywienie w sobie wiary”, „skruczę serca”, czy „otrzymanie od Boga świętego usposobienia”. Bliżej jednak nie tłumaczy istoty ofiarowania samego siebie.

Ofiarowanie samego siebie jest w omawianych źródłach XIX w. pojmowane również w sensie szczegółowym. W ofierze krzyżowej Chrystusa decydującym momentem było całkowite oddanie się Ojcu w miłości i posłuszeństwie. Wewnętrzne oddanie się Chrystusa zostało wyrażone zewnętrznie w oddaniu Ciała i Krwi<sup>59</sup>. Oddanie się Ojcu w miłości i posłuszeństwie było równocześnie treścią całego Chrystusowego życia (Łk 22, 42; J 4,34; J 8,29; Hbr 10,7; 1 Tm 2,6). Chrystus Pan w swoim życiu i śmierci najpełniej zrealizował to, co później w chrześcijaństwie określono pojęciem *devotio*, mianowicie postawę całkowitego oddania się Bogu w miłości i posłuszeństwie<sup>60</sup>.

<sup>54</sup> *Nauki katolickie...*, t. IV, 297.

<sup>55</sup> *Życie katolickie. Książka do nabożeństwa i rozmyślenia w dwóch częściach. Wydanie dla kobiet*, cz. 1, Warszawa 1891, 137.

<sup>56</sup> *Wykład obrzędów...*, 275

<sup>57</sup> Tamże, 276.

<sup>58</sup> Tamże, 244—245.

<sup>59</sup> F. Pełka, *Współofiara z Chrystusem*, w: *Pascha nostrum*, red. ks. J. Charytański SJ, Poznań 1966, 118—119, P. Nordhues, *Eucharistie und persönliches Opfer*, w: *Liturgie in der Gemeinde*, Salzkotten 1964, t. I, 147.

<sup>60</sup> J. Grzeškowiak, *Istota współofiary wiernych w Eucharystii*, 325.

R. P. Goffini zaznacza, że:

„każdy słuchający Mszy św. powinien się całkiem Ojcu Niebieskiemu ofiarować, jako się Jezus Chrystus na krzyżu za nas ofiarował. To ofiarowanie się nas samych, to zupełne oddanie się nas samych pod wolę i wszelkie rozporządzenia Ojca Niebieskiego, jest główną rzeczą do godnego słuchania Mszy św. Bez ofiarowania się nas samych nie może nam być zbawienną ofiara krzyżowa Jezusa Chrystusa. Albowiem Pan Jezus umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie sami sobie żyli, ale Temu, który za nich umarł i zmartwychwstał (2 Kor 5, 15). Zatem nie dla nas, lecz dla Boga żyć powinniśmy. Ja chcę tak myśleć, jak Chrystus myślał. On był posłuszny aż do śmierci”<sup>61</sup>.

W ofiarowaniu samego siebie Bogu Goffini akcentuje zupełne oddanie się woli i rozporządzeniom Pana Boga, czyli posłuszeństwo.

Nieznany autor zachęca uczestników Mszy św. do poświęcenia się Bogu na wzór Chrystusa:

„Tak wolę Bożą czynić, choćby ci też i przykro było, jak ją Jezus aż do krzyżowej śmierci czynił. Tak miłować, odpuszczać, cierpieć — jak Chrystus. Grzechom obumrzeć, a tylko temu żyć, który za ciebie umarł. Pytaj się serca twego, czy jesteś gotów taką mu z siebie uczynić ofiarę? A jeżeliś gotów, wtedy ci dopiero ofiara Jezusowa staje się zbawieniem”<sup>62</sup>.

J. Narkiewicz ofiarowanie samego siebie w czasie Mszy św. rozumie bardzo radykalnie:

„Składajmy w ofierze wszystko, cokolwiek mamy dobrego, aby zjednoczone z zasługami Zbawiciela, oczyszczonym było z niedoskonałości... Ofiarujmy Bogu ciało nasze i wszystkie zmysły nasze, dusze i wszystkie ich władze, bo i Jezus Chrystus nic także sobie nie zostawia. Skoro więc przystępujemy do ofiarowania z Nim razem siebie, powinniśmy już przestać należeć do samych siebie, a wszystko oddać Bogu, od którego otrzymaliśmy wszystko”<sup>63</sup>.

Istota ofiarowania samego siebie we Mszy św. jest najlepiej określona w samych modlitwach proponowanych do odmawiania w czasie, czy nawet po Mszy św.

Modlitewnik J. Łubieńskiego zawiera tekst ofiarowania samego siebie, którego autorką jest św. Gertruda:

„Ojczy Najświętszy! Oto ja, nędzne i liche stworzenie, wyrzekając się odtąd własnej woli, poddaję się i ofiaruję Najświętszej woli Twojej i Boskiemu upodobaniu pragnąc tego, ażeby najchwalebniejsza i czcigodna wola Twoja najdoskonalej pełniła się we mnie, względem mnie i przeze mnie tak co do ciała i do duszy, w życiu i wieczności”<sup>64</sup>.

Wydany w tym samym czasie modlitewnik J. Kühna zawiera również tę samą modlitwę<sup>65</sup>. W modlitewniku ks. J. Gacki umieszczono bardzo poprawny tekst ofiarowania, przepisany od odmawiania po podniesieniu:

„Przyjm, o najświętszy Ojczy, tę ofiarę najmilszą Tobie, z poświęcającego się Ciała i Krwi Syna Twojego, którą mieć chciałeś na wieczne czasy godną dla siebie, wystarczającą dla nas. Racz także przyjąć wraz z nią jedyną ofiarę serca

<sup>61</sup> *Książka do Nauki i Nabożeństwa...*, Poznań 1886—87, 19—20

<sup>62</sup> *Książka modlitewna dla pospolitego ludu*, Opole 1825, 88.

<sup>63</sup> *Wykład pacierza, składu apostołskiego, przykazań bożych, kościelnych, świętych Sakramentów, warunków do spowiedzi i dalszych przepisów religii świętej z zastosowaniem do życia praktycznego*, t. II, Kraków<sup>2</sup> 1882, 51—52.

<sup>64</sup> J. Łubieński, *Katolickie Nabożeństwo na wszystkie niedziele, święta uroczyste i kościelne*, Warszawa<sup>2</sup> 1866, 105.

<sup>65</sup> *Katolik w modlitwie czyli książka do nabożeństwa oraz śpiewnik kościelny*, Gliwice<sup>2</sup> 1866, 96.

mego i woli mojej, którą Ci czynię chętnie i zupełnie. Oddaję się Tobie, o Boże, jako Ci się oddał Pan nasz, Jezus Chrystus, i od tej chwili nie tylko w modlitwach moich ale w każdym zdaniu powtarzać chcę z głębi duszy: Ojciec mój, nie tak, jak ja chcę, ale jak Ty, nich się stanie wola Twoja"<sup>66</sup>.

W czasie Mszy św. odmawiano także modlitwę św. Ignacego:

„Weź, o Panie, wolność moją, weź pamięć, rozum i wolę moją, cokolwiek mam i posiadam, czemeś mnie na duszy i ciele obdarzył, wszystko ci oddaję i pod rozporządzenia Twojej woli składam: Miłością tylko i łaską Twoją obdarz mnie, a dosyć mi na tym i więcej niczego nie pragnę przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego”.

Tę modlitwę umieszcza w swojej książce C. Plater-Zyberkówna<sup>67</sup>, J. Kühn<sup>68</sup> i inny nieznan autor<sup>69</sup>.

Innym autorem, którego modlitwy odmawiano w czasie Mszy św., był Tomasz à Kempis. Z *Naśladowania Chrystusa* wyjęty jest następujący tekst ofiarowania samego siebie:

„Panie, co tylko jest w niebie i na ziemi, wszystko to Twoje. Pragnę i ja dobrowolną ofiarą oddać się Tobie i być Twoją na wieki! Panie, w prostocie i szczerości serca oddaję się dziś Tobie na służbę wieczną, abym Ci wiecznie była posłuszna i wiecznie Cię chwaliła. Przyjm mnie w ofierze wraz z tą świętą hostią, którą Ci składa Twój kapłan... Panie, w ręce Twoje oddaję siebie, czyni ze mną podług dobroci Twojej, nie zaś podług złości i nieprawości mojej”<sup>70</sup>.

Na tych klasycznych wzorach ofiarniczych modlitw mszalnych oparte są analogiczne modlitwy w modlitewnikach różnych bractw, wydanych zwłaszcza w Krakowie. Do takich książek należy modlitewnik przeznaczony dla Arcybractwa Pocieszenia NMP w Krakowie<sup>71</sup>, modlitewnik przeznaczony dla członków III Zakonu św. Franciszka w Krakowie<sup>72</sup>, czy

<sup>66</sup> J. Gacki, *Głos do Boga. Nabożeństwo domowe i kościelne dla ludu katolickiego*, Warszawa<sup>6</sup> 1887, 227—228.

<sup>67</sup> *Życie katolickie...*, cz. 1, 158—159

<sup>68</sup> *Katolik w modlitwie...*, 95.

<sup>69</sup> *Msza Święta, skuteczny sposób słuchania Ofiary Przenajświętszej poprzedzony nauką*, Warszawa 1893, 148.

<sup>70</sup> Tamże, 146—147.

<sup>71</sup> „Ofiaruję Tobie, o Jezu, wszystkie moje myśli, słowa i uczynki. Tobie podlega serce moje. Tyś bowiem Panem moim i Królem. Racz rządzić sercem moim, kierować władzami duszy mej i poświęcać je w Twoim prawie świętym i na drodze Twych przykazań. Boże Ojciec, przyjmij tę ofiarę na chwałę Twoją, na moje i wszystkich zbawienie”. *Arka Pociechy czyli zbiór nabożeństw dla powiększenia chwały Pana Boga na ziemi. Na część Najśw. Maryi Panny od pocieszenia i świętych sług bożych modlitwami i kościelnymi śpiewy zwiększony, dla duchownego pożytku prawowiernych chrześcijan na nowo do druku podany*, Kraków 1873, 37. Książka ta rozpowszechniła się w j. niemieckim w 20 000 egzemplarzy i prawie w tej samej liczbie rozeszła się w j. polskim. *Wstęp*, 5.

<sup>72</sup> „O Najmilszy Jezu! Przyjmij serce moje, o Boże, oddaję Ci je Tobie i poświęcam na zawsze. Uwielbiam Cię i za Pana mego uznaję, ofiaruję Ci siebie samego, życie moje, wszystkie myśli i uczynki moje, wszystkie prace moje a w szczególności dzisiejszą. Rozporządzaj mną według woli Twojej i daj mi tę łaskę, ażeby raczej umarł, niżli Cię obraził śmiertelnie: ażebym życie całe był nieustanną ofiarą chwały i miłości żywej ku Tobie”. *Brewiarzyk Trzeciego Zakonu Św. O. Franciszka ułożony na podstawie najnowszych rozporządzeń Ojca Świętego Leona XIII*, Kraków 1887, 495.

modlitewnik przeznaczony dla czcicieli Serca Pana Jezusa<sup>73</sup>. Mszałne modlitwy ofiarnicze zawiera także modlitewnik J. Siedleckiego przeznaczony dla młodzieży<sup>74</sup> oraz modlitewnik wydany w Wadowicach<sup>75</sup> i przeznaczony dla ludzi pobożnych.

Omawiane źródła z XIX w. rozumiały współofiary mszalną jako głęboką przemianę człowieka i naśladowanie Chrystusa w Jego posłuszeństwie i miłości wobec Boga. Podkreślano charakter negatywny postawy ofiarnej, tzn. wyrzeczenie się przywiązania do grzechu, oraz charakter pozytywny, czyli pewnego rodzaju przekroczenie samego siebie i zupełne oddanie się Bogu. We współofiarze mszalne chodziło o oddanie siebie Bogu w duchu posłuszeństwa i gotowości na pełnienie woli Bożej, co wypływało z autentycznej miłości. Ofiarowanie samego siebie we Mszy św., czyli współofiarywanie mszalne, było pojmowane na ziemiach polskich w XIX w. w swej istocie bardzo poprawnie i w ten sposób pobożność eucharystyczna rozwijała się we właściwym kierunku. Dotyczy to tych wszystkich, którzy mieli dostęp do wydawanych modlitewników i podręczników liturgicznych.

Pewnym brakiem było rozumienie współofiary mszalne zbyt jeszcze statycznie. Ma ona bowiem charakter dynamiczny i podlega rozwojowi, wzrostowi lub zanikowi. Tylko Chrystus ofiarował się Ojcu w sposób doskonały, ludzkie zaś oddanie się Bogu udoskonala się przez całe życie i dlatego mówi się dziś o ciągłym uczeniu się składania siebie w ofierze (KL 48; EM 12).

Ponadto współofiarywanie samego siebie było rozumiane także zbyt indywidualistycznie. Ofiarowanie się we Mszy św. Bogu wymaga z konieczności ofiarowania się także braciom. Widać to wyraźnie w prototypie ofiary — w ofierze Chrystusa, w której oddanie się Ojcu związane było z miłością do ludzi<sup>76</sup>. Uczestnicząc we Mszy św., nie można zapomnieć o drugim człowieku. Bez miłości braterskiej nie można zbliżyć się do ołtarza, ani ofiarować Ojcu Chrystusa i siebie (Mt 5,23—24)<sup>77</sup>.

Wprawdzie tu i ówdzie rozumie się współofiarywanie mszalne w kate-

<sup>73</sup> „Jednoczę się z ofiarą, którą tej chwili czynisz Twemu Boskiemu Ojcu. Poświęcam Ci całą istotą moją prosząc, abys zniszczył w niej grzech. Pochłoń sam dla Ciebie wszystkie myśli moje, wszystkie uczucia. Odbierz wszystko sercu mojemu co jest pod słońcem. Zrań moje serce, które należy do Ciebie i przesyj je tak silnie zewsząd strzałami miłości Twojej, aby nic już ziemskiego ani ludzkiego w sobie zatrzymać nie mogło". *Brewiarzyk N. Serca Pana Jezusa. Godzinki na każdy dzień tygodnia i modlitwy podczas Mszy Świętej wyjęte z życia i pism autentycznych błogosławionej Marii Małgorzaty Alacoque. Dla mężczyzn*, Kraków 1887, 140.

<sup>74</sup> „Uczyniłeś, o mój Jezu, ofiarę z siebie dla zbawienia mojego i ja też pragnę uczynić ofiarę ze siebie dla chwały Twojej. Jestem gotów na wszystko, nie oszczędzaj mnie. Przyjmuję z ochotą wszystkie krzyże, które Ci się będzie podobało na mnie zesłać. Błogosławię im, odbieram je z rąk Twoich i łączę je z Twoim krzyżem". *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkolnej*, Kraków<sup>5</sup> 1903, 502.

<sup>75</sup> „Ofiaruję i polecam Tobie, Panie Jezu, niegodne i z natury swojej najpodlejsze uczynki moje, abys je złączył raczył najświętszymi uczynkami całego żywota Twojego". *Wybór osobliwych nabożeństw*, Wadowice 1854, 44.

<sup>76</sup> J. Grześkowiak, *Istota współofiary wiernych w Eucharystii*, 326.

<sup>77</sup> W. Schenk, *Zanim złożysz Bogu ofiarę*, Znak 18 (1966) 338—341.

goriach społecznych ale są to raczej wyjątki<sup>78</sup>. Do jakiego stopnia uczestnictwo we Mszy św. było sprawą indywidualną a niespołeczną, świadczy wzmianka w modlitewniku J. Narkiewicza. Autor ostrzega zaślepionych, że dają na Mszę św. w bezbożnej intencji np. aby odprawiona była na zgubę lub ukaranie nieprzyjaciół. Zaznacza, że także Msze św. nie dają błogosławieństwa, ale ściągają karę Bożą<sup>79</sup>.

Zagadnienie oddania się braciom, które jest znakiem oddania się Bogu, wróci przy rozważaniu Mszy św. jako uczyty.

#### 4. Momenty ofiarnicze we Mszy św.

W świetle omawianych źródeł możemy wyróżnić pięć momentów ofiarniczych we Mszy św. Wierni odmawiali modlitwy ofiarnicze przed Mszą, w czasie przygotowania darów ofiarnych, po podniesieniu, po Komunii św. i po Mszy św.

Najrzadziej odmawiano modlitwy ofiarnicze przed Mszą<sup>80</sup>. Przykładowo jedno z nabożeństw mszalnych zawiera modlitwy ofiarnicze do odmówienia przed Mszą w formie rozmowy Chrystusa z człowiekiem:

„Jako ja z wyciągniętymi na krzyżu rękami ofiarowałem się dobrowolnie Bogu Ojcu za grzechy swoje, tak iżby nic we mnie nie pozostało, czegobym nie poświęcił w ofierze na przebłaganie gniewu Bożego, tak i ty powinieś się dobrowolnie i jako mozesz najserdeczniej codziennie przy Mszy św. ofiarować mi siebie... Czegoż więcej wymagam po tobie, jak, żebyś usiłował oddać mi zupełnie samego siebie? Cokolwiekbyś mi dawał, nie dając siebie, niczym jest dla mnie, albowiem nie darów twoich, ale ciebie samego szukam. Żadna ofiara twoja podobać mi się nie może, jeśli mi nie ofiarujesz sam siebie”<sup>81</sup>.

Powyższa modlitwa może być traktowana jako zwrócenie uwagi wiernym przed Mszą na potrzebę współofiarnowania siebie w czasie Mszy św. Nie jest to więc moment ofiarniczy w znaczeniu ścisłym.

<sup>78</sup> Modlitwa w czasie ofiarowania: „Miłość moja niech się na wszystkich ludzi rozciąga. Gdzie komu mogę się przysłużyć i pomóc, niech to z taką ochotą uczynię, jakby Tobie samemu. Jako mnie przez Jezusa Chrystusa odpuszczasz, tak też niech ode mnie wszystkim odpuszczone będzie, którzy mnie urazili: jakżebym z sercem zajętrzonem mógł się do Twego świętego ołtarza zbliżyć? Ponawiam w obliczności Twojej, o Boże, wszystkie dobre przedsięwzięcia i ślubuję szczerą, ostateczną poprawę, niech kosztuje co chce. To moje nieobłudne usiłowanie niech będzie ofiarą, którą Tobie oddaję, przyjmij ją łaskawie dla Jezusa Syna Twego”. *Książka modlitewna dla pospolitego ludu*, 94 (II nabożeństwo mszalne).

W modlitewniku M. Dunina wspomina się o dawniejszym znaku pokoju, który podkreślał społeczny wymiar Eucharystii: „Diakon obracał się do ludu i to wiernym przypominał, że na Mszy św. nie wolno się znajdować z sercem zawziętym. Na to więc ostrzeżenie diakona, zbyt czuły widok się rozpoczynał. Tak niewiasty odosobnione na jednej stronie, jak mężczyźni na drugiej w objęciach wzajemnych całowali się na znak, że nikt nie ma gniewu w sercu, że ich wszystkich miłość jednoczy. Po tym akcie rozpoczynało się ofiarowanie”. *Książka do Nabożeństwa...*, 79.

Modlitwa w czasie ofiarowania: „...Ofiaruję Ci także wszystkie potrzeby moich rodziców, krewnych, braci, sióstr i wszystkich drogich sercu mojemu. Niechaj wszyscy doznają wsparcia łaski Twojej. Ofiaruję Ci także błagalne ofiary za tych, których kiedykolwiek zasmuciłem”. C. Plater-Zyberkówna, *Życie katolickie...*, cz. 1, 147—148.

<sup>79</sup> J. Narkiewicz, *Wykład pacierza...*, t. II, 59—60.

<sup>80</sup> *Sposób słuchania Mszy Świętej czyli pobożne ćwiczenia...*, 1—2; C. Plater-Zyberkówna, *Życie katolickie...*, cz. 1, 136—137; *Msza Święta, skuteczny sposób słuchania Ofiary Przenajświętszej...*, 136—137.

<sup>81</sup> C. Plater-Zyberkówna, *Życie katolickie...*, cz. 1, 136—137.

W niektórych modlitewnikach znajdują się propozycje modlitw ofiarniczych do odmawiania po Mszy św.<sup>82</sup>. W jednym z nabożeństw mszalnych znajduje się następujący tekst:

„Racz przyjąć, Ojcze Niebieski, tę ofiarę, którą ja tobie przez kapłana, sługę Twego, ofiarowałem, a racz mi odpuścić wszystkie słabości, omyłki i niedoskonałości moje, które mi się przy tym słuchaniu Mszy św. z krewkości lub zabłądzenia myśli moich przytrafiły. Na których dosyć uczynienie (*sic*) i nagrodę ofiaruję Tobie zasługi męki, śmierci Jezusa Syna Twego a Pośrednika naszego. Jego godność i modlitwy doskonałe niech nagrodzą niegodność modlitw moich... Panie mój, niechaj będzie Tobie przyjemna ta ofiara święta na większą chwałę Twoją a mnie pomocna do zbawienia”<sup>83</sup>.

Modlitwa jest prośbą o przyjęcie ofiary i nie jest również modlitwą ofiarniczą w znaczeniu ścisłym.

Najczęściej modlitwy ofiarnicze były odmawiane w czasie przygotowania darów ofiarnych. Prawie wszystkie podręczniki liturgiczne, omawiając uczestnictwo wiernych we Mszy św., przedstawiają offertorium jako właściwe miejsce na modlitwy ofiarnicze<sup>84</sup>. B. Arciszewski pisze: „podczas ofiarowania chleba i wina wierni obecni ofiarują Panu Bogu Mszę św., swoją duszę, ciało i wszystkie swe dobra”<sup>85</sup>. Nabożeństwa mszalne w znacznej większości posiadają teksty ofiarnicze w czasie *offertorium*, jak np: „Ojcze nieskończenie świątobliwy, Boże wszechmocny i miłosierny, lubo nie jestem godzien stawić się przed obliczem twoim, śmiem jednak ofiarować Ci tę Hostię przez ręce kapłańskie i w tej samej chęci, w jakiej Chrystus ustanowił tę ofiarę na zładzenie grzechów. Ofiaruję Ci ją na znak, że uznaję Twoje wszechwładne panowanie tak nade mną, jako też nad wszystkimi stworzeniami”<sup>86</sup>.

W czasie przygotowania darów ofiarowano nie tylko Hostię ale przede wszystkim samego siebie, jak np.:

„Panie, co tylko jest w niebie i na ziemi, wszystko to Twoje. Pragnę i ja dobrowolną ofiarą oddać się Tobie i być Twoją na wieki. Panie, w prostocie i szczerości serca oddaję się dziś Tobie na sługę wieczną, abym Ci wiecznie była posłuszna i wiecznie Cię chwaliła. Przyjm mnie w ofierze wraz z tą świętą hostią, którą Ci sługa Twój, kapłan, składa w tej chwili wobec aniołów, niewidomie otaczających ten ołtarz, i spraw, aby ta ofiara służyła ku zbawieniu mojemu i całego ludu Twojego... Oto poruczam się miłosierdziu Twojemu, w ręce Twoje oddaję siebie, czynię ze mnie podług dobroci Twojej, nie zaś złości i nieprawości mojej. Ofiaruję Ci także wszystkie dobre uczynki moje, chociaż bardzo nieliczne i niedoskonałe, abys je ulepszył i uświęcił”<sup>87</sup>.

Wszystkie pieśni mszalne posiadają teksty ofiarnicze na *offertorium*, jak np.:

„Przyjmij, Panie łaskawy — Ofiary złożone. To wino i chleb prawy — Od

<sup>82</sup> Wybór osobliwych nabożeństw, 44—45; *Katolik w modlitwie...*, 96.

<sup>83</sup> *Wybór osobliwych nabożeństw*, 38—39.

<sup>84</sup> Fr. Pouget, *Nauki katolickie...*, t. IV, 290—291; J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów...*, 228—241; Wł. Jachimowski, *Liturgika...*, 58—59; M. Dunin, *Książka do Nabożeństwa...*, 78—79; W. Hozakowski, *Wykład Mszy Świętej*, t. I, Poznań 1914, 83.

<sup>85</sup> *Wykład historyczny i moralny świąt, obrzędów, zwyczajów Kościoła Katolickiego*, Lwów 1852, 220.

<sup>86</sup> *Wybór Modliów dla prawdziwych Czciociół...*, 16.

<sup>87</sup> *Msza Święta, skuteczny sposób...*, 146—147.

Ciebie stworzone. Aby w Twe święte Ciało — I Krew przemienione. Żywym, zmarłym zjednało — Na wieki obrone'<sup>88</sup>.

Moment składania darów ofiarnych podkreślano znakiem dzwonka<sup>89</sup>. Usługujący do Mszy przypominał wiernym, zwłaszcza dalej stojącym, że się rozpoczyna ofiarowanie. We Mszy uroczystej ofiarowanie chleba i wina było wyróżnione okadzeniem ołtarza. Wierni powinni wtedy podnosić do Boga swój umysł i serce<sup>90</sup>. W modlitewniku M. Dunina jest historyczna wzmianka, że przed samym ofiarowaniem diakon przypominał wiernym, że „na Mszy św. nie wolno znajdować się z sercem zawziętym oraz że wtedy udzielano sobie znaku pokoju przez pocałunek, osobno mężczyzn a osobno kobiety”<sup>91</sup>.

Przygotowanie darów ofiarnych nazywano *offertorium* i zawsze nawiązywano do modlitw *Mszалу Rzymskiego*, który w tym miejscu posiadał modlitwy ofiarnicze nazywane Małym Kanonem<sup>92</sup>.

*Institutio Generalis Missalis Romani* ze *Mszалу Pawła VI*<sup>93</sup> rozumie przygotowanie darów jako przygotowanie ołtarza i wszystkiego, co do sprawowania Eucharystii jest potrzebne, tj. przygotowanie rzeczy i ludzi, materii ofiarnej i serc. Bóg sam nie potrzebuje żadnej ofiary materialnej, u Niego ważna jest ofiara serca. Dlatego modlitwy zachęcają do postawy wdzięczności, pokory, świadomości grzechu i potrzeby przebaczenia. Sprawdzeniem naszej postawy wobec Boga jest postawa wobec bliźniego. Dlatego część darów jest przeznaczona dla biednych lub na potrzeby parafii. Przygotowanie darów nie jest więc właściwym złożeniem ofiary, co następuje dopiero po konsekracji.

Zresztą modlitwy ofiarnicze także odmawiano w XIX w. po konsekracji. Zasadniczo podniesienie i chwile po nim następujące były przeznaczone na adorację i odawanie czci Jezusowi Chrystusowi pod przymiotami chleba i wina<sup>94</sup>. Niemniej pojawiają się wskazania, że po podniesieniu należy odmawiać modlitwy ofiarnicze na wzór modlitw liturgicznych. J. Łunkiewicz nazywa ten moment Mszy św. powtórnym ofiarowaniem się Bogu z Jezusem Chrystusem i przez Jezusa Chrystusa, w przeciwieństwie do momentu pierwszego, który miał miejsce w czasie przygotowania darów<sup>95</sup>. Zgodnie z powyższą tendencją modlitewniki zawierają modlitwy ofiarnicze po podniesieniu, jak np.:

<sup>88</sup> B. Bogedain, *Spiewy nabożne dla użytku katolików archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, Berlin<sup>6</sup> 1863, 29

<sup>89</sup> „Przy ofiarowaniu hostii daje się znak dzwonkiem, aby wierni z kapłanem ofiarującym Bogu dary mające się poświęcać, sercem się łączyli”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów...*, 228.

„Podczas ofiarowania chleba i wina w wielu kościołach usługujący dzwoni, aby wiernych ostrzegł, zwłaszcza dalej stojących, którzy kapłana nie widzą, że się odprawuje ofiarowanie, które jest przedniejszą częścią mszy świętej”. B. Arciszewski, *Wykład historyczny i moralny świąt...*, 220.

<sup>90</sup> „Po ofiarowaniu chleba i wina we Mszy uroczystej odbywa się kadzenie ołtarza”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów...*, 241. „Kiedy odbywa się kadzenie, wierń umysł i serca powinni podnosić do Boga”. *Tamże*, 275.

<sup>91</sup> M. Dunin, *Książka do nabożeństwa dla wszystkich Katolików szczególnie zaś dla wygody Katolików Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, Leszno i Gniezno<sup>2</sup> 1844, 79—80.

<sup>92</sup> Jungm. MS II, 122.

<sup>93</sup> Por. IGMR nr 49—53.

<sup>94</sup> J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów...*

<sup>95</sup> *Wykład obrzędów...*, 276.

„Chcąc uczcić Twój stan ofiary w tym sakramencie miłości, ja także jako ofiara Tobie się oddaję. Lepiej Cię uczcić nie mogę, jak ofiarując Ci własne Twe akty adoracji, cierpliwości, miłości, poddania się, które czynisz i czynić będziesz w całej wieczności. Jednocześnie się z ofiarą, którą w tej chwili czynisz Twemu Boskiemu Ojcu. Poświęcam Ci całą istotę moją prosząc, abyś zniszczył w niej grzech. Pochłoń sam dla Ciebie wszystkie myśli moje, wszystkie uczucia. Odbierz wszystko sercu mojemu, co jest pod słońcem. Zrań moje serce, które należy do Ciebie, i przesyj tak silnie zewsząd strzałami miłości Bożej, aby nic już ziemskiego ani ludzkiego w sobie zatrzymać nie mogło!”<sup>96</sup>.

W modlitewniku z pocz. XIX w. autor radzi uczestnikom Mszy, żeby przy podnoszeniu Hostii myśleli, jakby widzieli Ciało Jezusa Chrystusa na krzyżu podniesione, otwarte rany i krew płynącą na ziemię, a w końcu proponuje taką modlitwę:

„A ty czy nie chcesz się z miłości Bogu ofiarować i cały się Jemu poświęcić jak Jezus? Tak wolę Jego czynić, choćby ci też i przykro przyszło, jak ją Jezus aż do krzyżowej śmierci czynił. Pytaj się serca twego, czy jesteś gotów taką mu z siebie uczynić ofiarę? A jeżeli gotów jesteś, wtedy ci dopiero ofiara Jezusowa stanie się zbawieniem. Śmierć Jego zapewnia ci żywot wieczny”<sup>97</sup>.

Jest to przykład łączenia metody alegoryczno-mistycznej z liturgicznym udziałem we Mszy św.

W pieśniach mszalnych spotykamy również zwrotki o treści ofiarniczej po podniesieniu, jak np.:

„Racz przyjąć, o Boże litości, Syna Twojego ofiarę — Który z wielkiej kuanam miłości ucierpiał dla nas nad miarę — Ofiara serca skruszonego niech Ci więc będzie przyjemną — By sroga męka Syna Twego dla nas nie była daremną”<sup>98</sup>.

Widzimy, że pobożność XIX w. znała również moment ofiarniczy w czasie Mszy św. po konsekracji. Jest to najważniejszy moment ofiarniczy we Mszy św., jak to zaznaczono we *Wprowadzeniu Ogólnym do Mszału Pawła VI*: po konsekracji

„Kościół składa w Duchu Świętym niepokalaną Hostię. Kościół dąży do tego, by wierni nie tylko składali w ofierze niepokalaną Hostię, ale by również uczyli się składać samych siebie w ofierze i z każdym dniem za pośrednictwem Chrystusa osiągalni coraz pełniejszą jedność z Bogiem i między sobą, by w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich”<sup>99</sup>.

Znano również modlitwy ofiarnicze po Komunii św. A oto przykład:

„Przyjmij i weź, Panie, wolność moją, weź pamięć, rozum i wolę moją, cokolwiek mam i posiadam, czemeś mnie na duszy i ciele obdarzył, wszystko Ci oddaję i pod rozporządzenia Twojej przenaświętszej woli składam. Miłością tylko i łaską Twoją obdarz mnie, a dosyć mi na tym i więcej niczego nie pragnę. Spraw, o Panie, abym już w tym życiu tak Cię miłowała, jak Cię miłować pragnę przez całą moją wieczność. Amen”<sup>100</sup>.

Modlitwy ofiarnicze po Komunii odmawiano rzadko.

<sup>96</sup> *Brewiarzyk N. Serca Pana Jezusa...* 138—139.

<sup>97</sup> *Książka modlitewna dla pospolitego ludu...* 87

<sup>98</sup> M. Dunin, *Książka do Nabożeństwa...* wyjęta z świeżo wyszłej książki dla wszystkich katolików, Poznań 1844, 118. Pieśń mszalna „Z pokorą upadamy”, zwrotka po podniesieniu.

<sup>99</sup> IGMR nr 55f. Tłum. polskie: *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 25 (1971) 1.

<sup>100</sup> *Msza Święta, skuteczny sposób...* 158—159

Ciekawa jest propozycja w jednym z modlitewników, aby ofiarowanie rozciągnąć na całą Mszę św., wyróżniając w niej cztery kolejne ofiarowania. W pierwszej części Mszy, tj. od początku aż do Ewangelii, należałoby ofiarować Ojcu upokorzenia i hołdy Jezusa Chrystusa w czasie Mszy św. spełniane, w drugiej części, od Ewangelii aż do Podniesienia, należałoby Bogu ofiarować zasługi, krew i zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa, w trzeciej części, od Podniesienia do Komunii św., należy Bogu złożyć ofiarę Ciała i Krwi Jego Syna, a w czwartej, od Komunii aż do końca, należy przyjąć Komunię duchową i prosić o potrzebne łaski<sup>101</sup>.

Oryginalna ta propozycja nie rozróżnia znaczenia poszczególnych części Mszy św., wszystko zlewa w całość, a przede wszystkim nie pogłębia samego ofiarowania mówiąc tylko o ofierze Chrystusa, a nie mówiąc o współofierze Kościoła.

Głównym momentem ofiarniczym w pobożności mszalnej XIX w. był moment przygotowania darów ofiarnych, ale również moment po konsekracji (po podniesieniu). Inne momenty były czymś marginesowym i rzadko spotykanym w badanych źródłach.

Na ziemiach polskich w XIX w. znajdujemy wyraźne ślady świadomości, że Msza św. jest nie tylko ofiarą Chrystusa ale współofiarą całego Kościoła. Rozumiano ją dość często bardzo poprawnie jako głęboką przemianą człowieka i naśladowanie Chrystusa w Jego posłuszeństwie i miłości wobec Ojca. Pewnym brakiem było pojmowanie współofiary mszalnej zbyt statycznie i indywidualistycznie. Nie podkreślano także roli Ducha Świętego we współofierze wiernych. Za główny moment ofiarniczy uważano moment przygotowania darów. Na drugim miejscu podkreślano moment po konsekracji a rzadko po Komunii św., przed czy po Mszy św. Wierni wychowywani przez podręczniki liturgiczne i modlitewniki, w bardzo właściwy sposób przeżywali Mszę św. jako ofiarę.

## KOMUNIA SAKRAMENTALNA CZĘSTA

### 1. Rys historyczny

W starożytności chrześcijańskiej wierni zasadniczo w każdej Mszy św. przyjmowali Komunię św. W wiekach średnich ograniczano się do jednorazowej Komunii św. wielkanocnej<sup>102</sup>. Sobór Trydencki zachęca, „by podczas każdej Mszy św. obecni wierni komunikowali, nie tylko duchowym uczuciem, lecz także sakramentalnym przyjęciem Eucharystii, ażeby dostąpić obfitszych owoców Najświętszej Ofiary”<sup>103</sup>. Katechizm Rzymski wydany po Soborze Trydenckim określa, że nie wystarczy Komunia ro-

<sup>101</sup> *Sposób słuchania Mszy Św. ułożony przez św. Leonarda...* 7—24.

<sup>102</sup> Jungm. MS II, 446.

<sup>103</sup> Sess. XXII. *Doctrina de sanctissimo Missae sacrificio*. Cap. 6: „Optaret quidem sacrosancta Synodus, ut in singulis Missis fideles adstantes non solum spirituali affectu, sed sacramentali etiam Eucharistiae perceptione communicarent, quo ad eos sanctissimi huius sacrificii fructus uberius provenire”. Denz. 944.

czna i wierni powinni częściej komunikować<sup>104</sup>. W Polsce jednak w tym okresie na ogół wierni przyjmowali tylko Komunię wielkanocną<sup>105</sup>. Niektóre osoby pobożne przyjmowały Komunię św. w niedzielę i święta<sup>106</sup>. W okresie Oświecenia w Polsce rzesze wiernych przystępowały poza okresem wielkanocnym do Stołu Pańskiego z okazji misji parafialnych, odpustów, pielgrzymek, koronacji obrazów i roku jubileuszowego<sup>107</sup>.

W 1905 r. Święta Kongregacja Soboru Trydenckiego wydała dekret o częstej Komunii św., *Sacra Tridentina Synodus*<sup>108</sup>. Dekret sprzeciwia się tym, którzy stawiają wygórowane warunki przystępującym często do Komunii św. Odrzuca zwłaszcza zasady jansenistów. Ustala, że warunkiem częstej komunii św. jest stan łaski uswięcającej i dobra intencja. Przyjmować ją mogą wierni każdego stanu i zawodu. Zachęca duszpasterzy do propagowania częstej Komunii św.<sup>109</sup>. Dekret o częstej Komunii św. nawiązuje do tendencji rozwijającego się już ruchu liturgicznego, ale jeszcze w niedostateczny sposób łączy przyjmowanie Ciała Pańskiego z ofiarą mszalną.

Na ziemiach polskich najwcześniej dekret został ogłoszony w zaborze austriackim. W archidiecezji lwowskiej dekret został opublikowany w 1906 r.<sup>110</sup>, a w latach następnych nawiązywano do niego na różny sposób<sup>111</sup>. Archidiecezja krakowska opublikowała także dekret w 1906 r. po łacinie<sup>112</sup>, a w 1911 r. po polsku<sup>113</sup>. W 1906 r. również w diecezji przemyskiej ogłoszono streszczenie dekretu po polsku<sup>114</sup>, a w 1911 r. po łacinie<sup>115</sup> razem z instrukcją dla duchowieństwa i listem pasterskim<sup>116</sup>. W diecezji

<sup>104</sup> *Catechismus ex decreto Concilii Tridentini* II, 4, 60: „Neque tamen hoc satis habeant, se, huius decreti auctoritati obtemperantes, semel tantum modo corpus Domini quotannis accipere; verum saepius iterndum eucharistiae communionem existiment. Utrum autem singulis mensibus, vel hebdomadis, vel diebus id magis expediat, certa omnibus regula praescribi non potest. Verumtamen illa est sancti Augustini norma certissima — Sic vive, ut cotidie possis sumere”.

<sup>105</sup> W. Schenk, *Służba Boża*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. I, cz. 2, Poznań-Warszawa 1974, 503.

<sup>106</sup> Por. Fr. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska albo Żywoty Świętych, błogostawionych, wielebnych, świętobliwych, pobożnych Polaków i Polek*, Kraków 1767, 451.

<sup>107</sup> W. Schenk, *Służba Boża...*, 503.

<sup>108</sup> *Sacra Congregatio Concilii. Decr. Sacra Tridentina Synodus z 20 XII 1905*, ASS 38 (1906) 400 nn.

<sup>109</sup> *Wiadomości Diecezjalne* 23 (1955) 22—28

<sup>110</sup> *Currenda Consistorii Metropolitanii Leopoldensis* (1906) 113—116.

<sup>111</sup> Sprawozdanie z Kongregacji Księży Dziekanów odbytej 23 IX 1910 zaznacza, że zastanawiano się nad realizacją dekretu o częstej Komunii św., Kurenda Konsystorza Metropolitalnego Lwowskiego (1910) 110; O częstej Komunii św. traktował list pasterski arcybpa J. Bilczewskiego wydany dnia 25 XII 1911. Kurenda Konsystorza Metropolitalnego Lwowskiego (1911) 7—23. W tym samym numerze Kurendy znajduje się *Instrukcja dla duchowieństwa do dekretu „Sacra Tridentina” i Quam singulari*”, s. 24—29 oraz referat ks. W. Czajkowskiego pt. *Co czynić ma duszpasterz jako kaznodzieja, katecheta i spowiednik, aby zadośćuczynił poleceniom Stolicy Apostolskiej w sprawie częstej i codziennej Komunii*, 30—39.

<sup>112</sup> *Notificationes* (1906) 36—41.

<sup>113</sup> *Notificationes* (1911) 55—58.

<sup>114</sup> *Kronika Diecezji Przemyskiej* 6 (1906) 141—146.

<sup>115</sup> *Kronika Diecezji Przemyskiej* 11 (1911) 137—140.

<sup>116</sup> Tamże, 88—149.

tarnowskiej opublikowano dekret w 1906 r.<sup>117</sup>, a list pasterski dotyczący częstej Komunii św. w 1911 r.<sup>118</sup>.

Na ziemiach polskich pod zaborem pruskim dekret o częstej Komunii św. został omówiony w licznych artykułach pisma wydawanego dla duchowieństwa diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej pt. „Miesięcznik Kościelny” w latach 1910—1913<sup>119</sup>.

Pod zaborem rosyjskim widzimy słabsze zainteresowanie dekretem o częstej Komunii św. W 1907 r. ogłoszono dekret w diecezji kujawsko-kaliskiej, czyli włocławskiej<sup>120</sup>, a w sandomierskiej w 1910 r.<sup>121</sup>.

Pomimo że dekret o częstej Komunii św. został opublikowany w większości diecezji na polskich ziemiach, to jednak sama praktyka częstej Komunii św. przyjmowała się powoli. Główną trudność należy upatrywać w przeświadczeniu wiernych a także kapłanów, że przed każdą Komunią należy przystąpić do spowiedzi św.<sup>122</sup>. Dekret łączy przyjmowanie Ciała Pańskiego zbyt sztywno ze spowiedzią św., wspominając o stanie łaski uświęcającej i dobrej intencji jako warunkach częstej Komunii św. Dekret nie wspomina jeszcze o potrzebie łączenia Komunii św. z ofiarą Mszy św., traktując przyjmowanie Komunii św. jako czynność samą w sobie.

## 2. Konieczność częstej Komunii św.

Przez częstą Komunię św. rozumiemy nie tylko Komunię tygodniową, ale przyjmowaną częściej w tygodniu albo nawet codzienną.

Źródła z pierwszej połowy XIX w. rzadko wspominają o potrzebie częstej Komunii św.<sup>123</sup>. Dopiero od połowy ubiegłego stulecia powtarzają się w Polsce nawoływania do częstej Komunii św. Nieznany autor posługuje się prostym wierszem, aby zachęcić wiernych do częstej Komunii św.:

„Nie tylko na Wielkanoc i ważniejsze święta  
Należy się przyjmować Boże Sakramenta,  
Trudno się doprac szaty od dawna niepranej,  
Dom nie może być czystym rzadko umiātany:  
Kto od wszelkich pokarmów wstrętoł wcale mieć pocznie,

<sup>117</sup> Currendae Consistorii Episcopalis Tarnoviensis (1906) nr VI—VII, 37—44.

<sup>118</sup> List pasterski bpa L. Wałęgi z dnia 18 II 1911. Tamże, nr II, 9—18.

<sup>119</sup> Ks. A. Bła ch ut, *Co uczynił papież Pius X dotychczas na korzyść częstej i codziennej Komunii św.?*, *Miesięcznik Kościelny* (Unitas) 2 (1910) t. III, 282—288; *Tenże*, *Odpowiedź na podstawie dekretu S. Tridentina Synodus na wymówki od częstej i codziennej Komunii św.*, tamże, t. IV, 53—57; Ks. K. Pieprzyc ki, *O potrzebie i metodzie kazań na temat częstej i codziennej Komunii św.*, tamże, t. IV, 195—202; Ks. A. Bła ch ut, *Częsta Komunia służy chrześcijańskiej*, tamże 3 (1911) t. VI, s. 298—303; Ks. J. Wi ś n i e w s k i, *Codzienna Komunia św. w praktyce duszpasterskiej*, tamże 5 (1913) t. X, 117—122.

<sup>120</sup> Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej 1 (1907) 76—78.

<sup>121</sup> Kronika Diecezji Sandomierskiej 3 (1910) nr 2, 33—39.

<sup>122</sup> „W naszych warunkach natrafi rozkrzewienie praktyki częstej i codziennej Komunii św. na trudności, jakie u nas zachodzą co do sakramentalnej spowiedzi. O spowiedź sakramentalną łatwiej w prowincjach włoskich lub niemieckich, gdzie na każdego kapłana przypada przeciętnie trzysta dusz. U nas przeciętnie na każdego kapłana przypada dwa tysiące”. Ks. St. Żukowski, *Częsta i codzienna Komunia św w świetle dekretu „Sacra Tridentina”*, Lwów<sup>2</sup> 1911, 120—121.

<sup>123</sup> „Czy dobra i pożyteczna jest rzecz często komunikować? Nic nad to lepszego, nic pożyteczniejszego być nie może, byleby się to czyniło godnie”. Fr. Pouget, *Nauki Katolickie.*, t. III, 92; „Do Komunii św. często powinny przystępować osoby dwojakiego rodzaju: Doskonali... i niedoskonali”. J. Piotrowski, *Opisanie obrzędów religijnych do użytku słu g Kościoła*, Kraków 1815, 49.

Znać daje, że niezdrowy i umrze niezwłocznie.  
 Tak z trudnością w sumieniu rzadko roztrząsanym,  
 poczet grzechów acz wielki może być dojrzanym,  
 I rzadka spowiedź, rzadko dokładna i szczerą:  
 Bez ciała też Bożego dusza obumiera,  
 Nie mów jak wielu mówi, że żyje bez winy,  
 Spowiadać się kapłanowi nie widzę przyczyny,  
 Kto tak mówi, własnymi usty udawadnia,  
 Że w nim światła sumienia zgasła już pochodnia,  
 Żadnych swej duszy chorób nie zna i nie czuje (...)  
 Możem bez sakramentu żyć, jak żyje zwierzę,  
 Co nic nie wie o duszy, o łasce, o wierze,  
 Spowiadać się w Wielkanoc, przyjmując Ciało Pana,  
 Powinność od Kościoła wiernym nakazana.  
 Przyjmij Sakrament Ciała i Krwi Chrystusowej,  
 Byś się stał członkiem Jego, duchem Jego tchniony,  
 Powstał w dzień ostateczny z grobu uwielbiony,  
 Jego chwałą przyodzian stanął w niebian rzędzie,  
 Którym światłość Baranka wiecznie świecić będzie"<sup>124</sup>.

Powyższy tekst zachęca do przyjmowania Komunii św. nie tylko na Wielkanoc czy ważniejsze święta ale częściej.

Arcybiskup warszawski, Z. Sz. Feliński, w 1862 r. zachęcał swoich księży do propagowania wśród wiernych częstej Komunii św.<sup>125</sup>. Do częstego przyjmowania Ciała Pańskiego nawołują również autorzy podręczników liturgicznych. Zaliczyć do nich należy J. B. Delerta<sup>126</sup>, kaznodzieję w katedrze poznańskiej czy Wł. Jachimowskiego<sup>127</sup>, katechetę gimnazjalnego w Brzeżanach i Stanisławowie. J. Krukowski, profesor na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, w znanym podręczniku teologii pastoralnej zaznacza, że wierni powinni przyjmować Komunię św. jak najczęściej i twierdzi, że frekwencja w Komunii św. jest wskaźnikiem religijności parafian. Zastrzega się jednak, że młodzież poniżej lat 14 i osoby mniej doskonałe, nie powinny codziennie komunikować<sup>128</sup>.

<sup>124</sup> *Nabożeństwo do Komunii Świętej polskim wierszem pisane*, Poznań 1850, 9.

<sup>125</sup> „Wezwał Feliński 27 IV 1862 r. okólnikiem proboszczów, aby nie ograniczali się na samym nabożeństwie porannym ale odbywali także popołudniu nieszpory z ludem, zaprowadzali śpiewanie litanii i pieśni pobożnych. Tą samą kurendą zachęcał księży do propagowania wśród wiernych częstej Komunii”. Archiwum Parafialne w Grójcu. Akta dekanatu grójckiego IV (1852—1862) 731—732; cyt. za H. Wycza-w-ski, *Arcybiskup Z. S. Feliński*, Warszawa 1975, 227.

<sup>126</sup> „O! Bodajby tylko w świątyniach naszych widzieć można było często przystępujących w Mszy św. do Stołu Pańskiego”. J. B. Delert, *Liturgika czyli nabożeństwo i rok kościelny*, Poznań<sup>2</sup> 1869, 31.

<sup>127</sup> „Przystępuj jak najczęściej i przyjmij godnie Ciało Pańskie wedle miłego wezwania: Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a Ja was ochłodzę (Mt 11, 28). Ilekroć jesteście obecni na Mszy św., nie zaniedbuj przynajmniej komunii duchowej”. Wł. Jachimowski, *Liturgika...*, 105.

<sup>128</sup> „Kościół (...) wyrażał gorące życzenia, ażeby wierni jak najczęściej przyjmowali godnie Komunię św., wstrzymywał się jednak od przekazywania wszystkim wiernym oznaczonej liczby częstej Komunii św. z obawy narażenia kogoś na świętokradztwo. Jest ona więc radą a nie przykazaniem. Przez częstą Komunię rozumiemy nie tylko Komunię tygodniową ale i częściej w tygodniu albo nawet codziennie przyjmowaną. Rzeczą pasterza jest, aby zachęcał lud wierny do częstej Komunii św. Tym sposobem odpowie życzeniu Kościoła, wyrażonemu na Soborze Trydenckim, aby wierni w każdej Mszy św. komunikowali i zbliży parafię do owego ideału, jako nam Kościół w pierwszych wiekach przedstawia. Frekwencja bowiem do Komunii św. jest probierzem pobożności parafii”. J. Krukowski, *Teologia pasterska*, Kraków<sup>4</sup> 1894, 444.

Z ostatnią tezą nie zgadza się autor podręcznika dla „Dzieci Maryi”, pisząc, że młodzież nie tylko może, ale nawet powinna przystępować do częstej Komunii św. Przytacza cały szereg argumentów za częstą Komunią św. młodzieży<sup>129</sup>.

Nieznany autor pisze, że częste przyjmowanie Ciała Pańskiego nie jest tylko zaleceniem Kościoła ale nawet obowiązkiem dla wiernych<sup>130</sup>. Jezuita Stanisław Solski wydaje małe dziełko pt. *Nauka o częstej Komunii Świętej*, w którym przytacza różne motywy za częstą Komunią św. powołując się na Ojców Kościoła, objawienia św. Gertrudy i św. Mechtyldy<sup>131</sup>. W 1902 r. J. Bilczewski w swoim słynnym liście pasterskim o Najświętszym Sakramencie wołał:

„Czemuż tak wielu jeszcze stroni od świętej uczyty, a inni przystępują do niej tak rzadko?... Raz już otrząsnijmy się z grzesznej obojętności i wszyscy przystępujmy po kilka razy w roku do św. Sakramentów. Dopóki mężczyźni z klas wykształconych tego wezwania nie rozumiają i omijają nawet Komunię św. wielkanocną, spowiadają się po opuszczeniu szkół, przed ślubem dopiero a potem ledwie na łożu śmierci: dopóty nie dźwigniemy i nie odrodzimy się moralnie, i ciągle skarżyć się będziemy na brak ludzi i zasad w społeczeństwie”<sup>132</sup>.

Po wydaniu dekretu o częstej Komunii św. w 1905 r. rozwija się w Polsce ruch eucharystyczny. L. Skowronek w modlitewniku *Droga do nieba*, wydanym w 1907 r., zachęca do miesięcznej a nawet tygodniowej Komunii św.<sup>133</sup>. W tym samym modlitewniku wydanym w 1910 r., autor zachęca już do codziennej Komunii św. Radzi konsultować się w tej sprawie spowiednika, zamieszczając równocześnie dekret papieski z 1905 r. o częstej Komunii św.<sup>134</sup>.

<sup>129</sup> „Czy należy często komunikować? Och tak, tak moje dziecko ((do młodej osoby, która zadała mu to pytanie, *przyp. aut.*) przystępuj często do Komunii św. Jezus Chrystus wzywa cię do tego objawiając gorące pragnienie oddania się tobie. Kościół cię do tego zachęca. Potrzebny duszy twojej domagają się częstej Komunii. Gdzież znajdzie młoda osoba siłę do odparcia złudzeń świata, jeżeli nie w Komunii św., karmiąc się często chlebem mocnych. Gdzież znajdzie zadowolenie tej wrodzonej skłonności tak dla niej niebezpiecznej, tej potrzeby kochania i być kochaną, jeżeli nie w zjednoczeniu serca swego z Sercem Jezusa w Eucharystii”. *Manualik „Dzieci Maryi”*, Kraków 1896, 261—262.

<sup>130</sup> „Przyjmowanie Sakramentu Eucharystii nie jest wcale zostawione do wolności chrześcijan, ale jest dla nich koniecznym obowiązkiem. Albowiem rzekł Zbawiciel: zaprawdę powiadam wam, jeśli byście nie jedli Ciała Syna Człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Częstsze lub rzadsze do niego przystępowanie zależy u każdego od stanu duszy, w czym najbezpieczniej polegać na zdaniu spowiednika. Nie ten zuchwał, mówi św. Chryzostom, kto do świętego Stołu przystępuje często, lecz kto przystępuje niegodnie”. *Książeczka na nabożeństwa czyli skarbiec nabożeństwa chrześcijańsko-katolickiego na wszystkie uroczystości według nauki Kościoła rzymsko-katolickiego starannie ułożona i do druku podana*. Nowy Sącz 1880, 234.

<sup>131</sup> St. Solski, *Nauka o częstej Komunii św.*, Kraków 1891.

<sup>132</sup> J. Bilczewski, *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*, Mikołów-Warszawa 1908, 82—83.

<sup>133</sup> „Aby Komunia św. była ci środkiem zbawienia, musisz często do niej przystępować. Nie wystarczyłoby gdyby twe ciało tylko raz w roku chciało pojeść. Stałoby się tak słabym, że nie mogłoby najlżejszej pracy wykonać a w końcu by umarło. To samo działałoby się z duszą twoją, gdybyś tylko raz w roku przystępował do stołu pańskiego. Kościół św. zaleca i zachęca do częstego przyjmowania Komunii świętej. ... Sprawisz Panu Jezusowi wielką radość, gdy co miesiąc albo przynajmniej co sześć lub osiem tygodni przystępować będziesz do stołu pańskiego i gdy zachowasz ten pobożny zwyczaj przez całe życie”. *Droga do nieba*, Racibórz<sup>4</sup> 1907, 1003—1006.

<sup>134</sup> *Droga do nieba*, Racibórz<sup>8</sup> 1910, 86—89.

Do częstego przyjmowania Eucharystii zachęcają także niektóre pieśni mszalne, drukowane w śpiewnikach i modlitewnikach XIX-wiecznych. Należą tu takie pieśni mszalne, jak: „U podnóżka Twych ołtarzy”<sup>135</sup>, „Ja, grzeszny człowiek”<sup>136</sup>, „Z pokorą upadamy”<sup>137</sup>, „Z pokłonem upadnijmy”<sup>138</sup>. Teksty pieśni zachęcają do częstej Komunii św., wskazując na jej zbawienne owoce.

### 3. Warunki częstej Komunii św.

Źródła szczegółowe przedstawiają warunki przyjęcia Komunii św. Wyraźnie przy tym odróżniają warunki godnej Komunii św. i częstej Komunii św.

Warunkami godnego przyjęcia Ciała Pańskiego jest najpierw wolność od wszelkiego grzechu ciężkiego ale także grzechów lekkich, czyli czystość sumienia<sup>139</sup>, potem przejęcie się świętością tego sakramentu<sup>140</sup>, czyli akty żywej wiary, nadziei, miłości i pokory<sup>141</sup>, a wreszcie pełnienie uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego<sup>142</sup>. Te warunki są określane jako warunki odnoszące się do duszy człowieka. Trzeba podkreślić, że w XIX w.

<sup>135</sup> „Ty się nam dajesz w postaci chleba — Jako zadatek pewny do nieba. Daj zawsze godnie przyjmować Ciebie — Baranku Boży i widzieć w niebie”. Zwrotka na *Agnus Dei*, w: *Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy wraz z książką modlitewną*, Piekary 1850, 226.

<sup>136</sup> „Baranku Boży... Powróć nam pokój duszy utracony — Pokój nam z nieba tutaj przyniesiony. Ach jak szczęśliwy, który przyjmuje — Ciało Twe święte, Jezu mój. Bo dusza jego słodycz wielką czuje — Którą udziela pokarm Twój. Ach jakże pragnę w tym tu momencie — Przyjąć Cię Panie w tym Sakramencie”. Zwrotka na *Agnus Dei*, w: *Śpiewnik Kościelny dla młodzieży szkolnej*, Bochnia 1863, 36.

<sup>137</sup> „Cud się wielki przed nami chrześcijanie staje — Pod chleba przymiotami Pan nam siebie daje Tu Ciało ubóstwione Krew Jezusa żywa — W ołtarzu utajone zmysłom się ukrywa; Jezu, Baranku Boży, któryś ludzkie winy — Zgładził, niech w nas pomnoży ten pokarm jedyny — Łaski Twe, byśmy Jego godnie używali — I Ciebie Pana swego tym więcej kochali; Wszakże w nas wiara uczy, że ten pokarm święty — Ciało i duszę tuczy, nabożnie przyjęty. Utwierdza nas w cnót woni, błogosławi sprawy — Od śmierci wiecznej broni, sąd jedna łaskawy”, *Agnus Dei*, w: M. Dunin, *Książka do nabożeństwa dla wszystkich Katolików szczególnie zaś dla wygody Katolików Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, Leszno i Gniezno<sup>2</sup> 1844, 119.

<sup>138</sup> „Kto Cię godnie pożywa — Sił do cnoty nabywa. Serce jego się rozpala — Twoją miłością. A brzydzi się nade wszystko — grzechową złością”. Zwrotka na *Agnus Dei*, w: *Dostateczny śpiewnik...*, 236.

<sup>139</sup> „Warunkiem przyjęcia Najświętszego Sakramentu jest wolność od wszelkiego grzechu ciężkiego i przywiązania doń, a nawet grzechu lekkiego, zdobywaną przez sakrament pokuty”. M. Dunin, *Książka do nabożeństwa...*, 590; por. R. P. Goffini, *Książka do Nauki i Nabożeństwa kościelnego i domowego...* 905.

„Do godnego przyjęcia komunii św. przede wszystkim potrzeba mieć czyste sumienie”. Wł. Jachimowski, *Liturgika...*, 104; por. *Książeczka do nabożeństwa czyli skarbiec...*, Nowy Sącz 1880, 234; *Ołtarz Złoty dla chrześcijan katolików*, Kraków 1847, 308; C. Plater-Zyberkówna, *Życie katolickie...*, cz. 1, 325.

<sup>140</sup> „Do zbawionego przyjmowania Komunii, Kościół wskazuje.. warunki co do duszy: przejęcie się świętością tego sakramentu...”. *Książeczka do nabożeństwa czyli skarbiec...*, Nowy Sącz 1880, 234; por. *Ołtarz Złoty dla chrześcijan...*, 308.

<sup>141</sup> „Warunkiem przyjęcia Komunii św. jest żywa wiara w obecność Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie, mocna nadzieja i szczerza miłość, również pokora i uznanie swojej niegodności oraz pragnienie przyjęcia do swego serca”. M. Dunin, *Książka do nabożeństwa...*, 590.

<sup>142</sup> „Do zbawionego przyjmowania Komunii, Kościół wskazuje trzy warunki co do duszy: 1. przejęcie się świętością tego sakramentu 2. czystość sumienia 3. pełnienie uczynków miłosiernych”. *Ołtarz Złoty dla chrześcijan...*, 308; *Książeczka do nabożeństwa czyli skarbiec...*, Nowy Sącz 1880, 234.

nie zaginęła całkowicie starochrześcijańska świadomość i praktyka, że do Komunii św. należy się przygotować postem, jałmużną i modlitwą<sup>143</sup>.

Wśród warunków godnej Komunii św., odnoszących się do przygotowania ciała, wylicza się także trzy, a mianowicie post<sup>144</sup>, czystość<sup>145</sup> oraz skromność i przystojność<sup>146</sup>.

Cecylia Plater-Zyberkówna bliższe przygotowanie do Komunii św. radzi jeszcze poprzedzić dalszym przygotowaniem, które dotyczy wigilii Komunii św. Zwraca uwagę na potrzebę skupienia, na unikanie rozrywek i niepotrzebnych rozmów, a także radzi odprawić rozmyślanie przed Mszą św., w czasie której przyjmie się Ciało Pańskie<sup>147</sup>. Komunię św. przyjmując należy na klęcząco<sup>148</sup>, a po jej przyjęciu nie zapomnieć o dziękczynieniu<sup>149</sup>.

Warunki wymagane do godnego przyjęcia Komunii św. są zgodne z ówczesnym sposobem pojmowania Tajemnicy Eucharystycznej. Przeżywano ją w kategoriach szacunku a nawet pewnego lęku. Po przyjęciu Komunii

<sup>143</sup> (Ps.) Egbert z York (+ 766). *Dialogus ecclesiasticae institutionis*, Cap. 16: „Nam haec, Deo gratias, a temporibus Vitaliani papae et Theodori Dorobernensis archiepiscopi inolevit in ecclesia Anglorum consuetudo et quasi legitima tenebatur, ut non solum clerici in monasteriis, sed etiam laici cum coniugibus et famulis suis ad confessores suos pervenirent et se fletibus et carnalis concupiscentiae consortio his duodecim diebus sum elemosinarum largitione mundarent, quatenus puriores dominicae communionis perceptionem in Natale Domini perciperent”. PL 89, 442; Synod szkocki za czasów królowej Małgorzaty (1070—89) zachęca do wielkanocnej Komunii św. i zalicza do przygotowania do niej poza pokutą również jałmużnę. Mansi XX, 480; *Liber legum ecclesiasticarum*, źródło angielskie z 994 r. żąda przed Komunią św. postu (także małżeńskiego) i jałmużny oraz innych dobrych uczynków, Mansi XIX, 192.

<sup>144</sup> „Przyjmujemy Komunię św. na czczo, bo już sam szacunek tego wymaga, by Ciało Pańskie, ten pokarm wiecznego zbawienia, pierwszej do ust wchodził, niż wszelkie inne pożywienie zwyczajne”. Wł. Jachimowski, *Liturgika...*, 104; C. Plater-Zyberkówna, *Życie katolickie...*, cz. 1, 326; *Ołtarz Złoty dla chrześcijan...*; *Książeczka do nabożeństwa czyli skarbiec...*, 234.

<sup>145</sup> Por. *Ołtarz Złoty dla chrześcijan...*, 309; *Książeczka do nabożeństwa czyli skarbiec...*, 234.

<sup>146</sup> *Książeczka do nabożeństwa czyli skarbiec...*, 234.

<sup>147</sup> „W wigilii Komunii św. staraj się zachować pewne skupienie, zwłaszcza z wieczora, o ile ono się da pogodzić z obowiązkami twymi i życiem w rodzinie. W każdym razie unikaj na tę chwilę wszelkich rozrywek, niekoniciecznych nawiedzin, rozmów przedłużonych. Pomódl się cokolwiek dłużej przed udaniem się na spoczynek i zamknij powieki z tą rozweselającą myślą: Jutro Bóg i Pan mój mnie nawiedzi, wstąpi do mojego serca, złączy się ze mną. Jakże Go przywitam? O co Go poproszę? Jaką Mu potrzebę przedstawię? Przy przebudzeniu niechaj pierwsza twa myśl będzie o tym Wielkim Gościu, którego oczekujesz. Wyobraź sobie, że Chrystus Pan mówi do ciebie jako do Zacheusza celnika: Zstąp przedko, albowiem trzeba mi dzisiaj u ciebie zamieszkać... Postaraj się, abyś miała przede Mszą, przy której masz do Komunii św. przystąpić, choć kwadrans lub pół godziny czasu na rozmyślanie nad wielkim czynem, do którego się sposobisz. Pamiętaj, że im gorliwsze będzie twoje przystąpienie, tym obfitsze owoce odniesiesz z Komunii św.”. C. Plater-Zyberkówna, *Życie katolickie...*, cz. 1, 320.

<sup>148</sup> „Przyjmujemy Komunię św. klęcząc, bo oddajemy cześć Boską obecnemu w niej Bogu — człowiekowi wedle słów Apostoła: Na imię Jezusa wszelkie kolano się zgina (Flp 2, 10)”. Wł. Jachimowski, *Liturgika...*, 104.

<sup>149</sup> „Po Komunii św. wierni winni pozostać aż do końca Mszy św. i Bogu dziękować odmawiając stosowne modlitwy”. S. Martynski, *Obrzędy święte Kościoła rzymskokatolickiego*, Kraków 1879, 49; por. B. Arciszewski, *Wykład historyczny i moralny święt...*, 242—243. Zachęca do dziękczynienia po Komunii św. Można użyć słów, które poda serce albo posłużyć się modlitewnikiem; M. Dunin, *Książka do nabożeństwa...*, 597 przedstawia cały szereg modlitw do odmówienia po przyjęciu Komunii św., które mają charakter dziękczynny i ofiarniczy.

św. Chrystus był adorowany jako Król królów i Sędzia<sup>150</sup>. Na tym tle określano warunki częstej Komunii sakramentalnej. Są one dosyć wygórowane. Żąda się „pewnego stopnia doskonałości chrześcijańskiej, dłuższych modłów codziennych i pokonania swoich namiętności”<sup>151</sup>. Fr. Pouget określa bliżej tę doskonałość chrześcijańską wymaganą do częstej Komunii św. Zaznacza, że:

„trzeba mieć wielką czystość sumienia a nie tylko być wolnym od grzechu śmiertelnego, ale też nie mieć skłonności i przywiązania do żadnego grzechu powszedniego. Przywiązanie do grzechu powszedniego sprawuje w duszy oziębłość i czyni człowieka niesposobnym do pożytkowania z Komunii św. A zatem bać się potrzeba, ażeby z częstego komunikowania łaska Boża zamiast się powiększać, nie zmniejszała się w tych, którzy w sercu swoim do grzechu powszedniego zachowują chęć”<sup>152</sup>.

W związku z takimi wymaganiami odmawiano częstej Komunii św. różnym grupom ludzi, jak np. biorącym udział w rozrywkach i widowiskach teatralnych, próżnujących i żyjącym według zwyczajów światowych<sup>153</sup>. J. Krukowski był zdania, że między ludem rzadko kto może komunikować codziennie a młodzież poniżej 14 lat nie należy zachęcać do Komunii tygodniowej<sup>154</sup>.

Ograniczenia powyższe były zasadniczo słuszne, ale niemniej można w nich dopatrzeć się pewnych tendencji jansenistycznych zwłaszcza u ks. Fr. Pougeta, który jest autorem francuskim. J. Piotrowski pod wpływem teologii św. Franciszka Salezego pisze, że „do częstej Komunii św. powinni przystępować doskonali, aby się przybliżyć do źródła doskonałości, i niedoskonali, aby mogli postępować w doskonałości”<sup>155</sup>. Ogólnie można zauważyć, że warunki stawiane osobom komunikującym często a nawet codziennie były wysokie, czasem nawet wygórowane. Jest to owoc prądów w ówczesnej duchowości chrześcijańskiej.

#### 4. Wiąż z Chrystusem i braćmi

Przyjmowanie Ciała Pańskiego w XIX w. jest pojmowane najczęściej tylko jako *unio cum Christo* a nie *cum fratribus*. Modlitwy proponowane do odmawiania przy Komunii św. obracają się dokoła dwóch pojęć: mój Jezus i moja dusza. C. Plater-Zyberkówna w jednym z nabożeństw komunijnych umieszcza akty wiary, pokory, skruchy, nadziei i miłości wobec Jezusa. Po przyjęciu każe odmawiać akty powitania, uwielbienia, dziękczynienia, bo „Bóg mieszka we mnie, Bóg stał się moim, oddał się mnie na własność”, akty ofiarowania się Bogu i prośby w różnych intencjach<sup>156</sup>. J. Łubieński proponuje cały szereg nabożeństw komunijnych, które były przypisywane osobom świętym i również podkreślają głównie wiąż z Chrystusem: „Gotuj się, dusza moja, abys przyjęła Chrystusa” (św.

<sup>150</sup> Por. M. Dunin, *Książka do nabożeństwa...*, 590—597.

<sup>151</sup> „Duszpasterz powinien uważać, kogo ma przypuścić do komunii św. czy to codziennie, czy raz w tygodniu lub na miesiąc, bo i św. Allons Liguori od wiernych żąda pewnego stopnia doskonałości chrześcijańskiej, dłuższych modłów codziennych i pokonania swoich namiętności”. J. Wilczek, *Teologia Pastoralna*, t. III, Petersburg 1902, 91.

<sup>152</sup> *Nauki Katolickie...*, t. III, 93.

<sup>153</sup> Tamże.

<sup>154</sup> *Teologia pasterska katolicka*, Kraków<sup>4</sup> 1894, 448.

<sup>155</sup> J. Piotrowski, *Opisanie obrzędów religijnych...*, 49.

<sup>156</sup> *Życie katolickie...*, cz. 1, 328—340 (wydanie dla kobiet).

Alfons), „oto stoję przed Tobą, jak przyjaciel przed przyjacielem” (św. Franciszek z Asyżu), „aby Komunia św. była wytrwaniem do końca, aby Chrystus był sam moją ufnością i nadzieją, radością, pokojem i umocnieniem” (św. Bonawentura), „Oddaję się zupełnie Tobie, abys ciągle we mnie przebywał. Miłości moja! Zbawicielu mój. Gościu mój drogi. Boże duszy mojej. Oddaję się całkowicie Tobie z miłością i uszanowaniem” (św. Alfons)<sup>157</sup>. Nabożeństwa komunijne i modlitwy w czasie Komunii św. w nabożeństwach mszalnych podkreślają bardzo silnie związek komunikującego z Chrystusem. Ale jednocześnie zapomina się w nich o wychowaniu komunikujących do jedności między sobą. Z małymi wyjątkami zachowana jest w nich następująca struktura: akt wiary, nadziei, miłości, pokory, pragnienia. Po Komunii św.: akt uwielbienia, podziękowania, ofiarowania, błagania. Prawie wszystkie badane modlitewniki i niektóre śpiewniki posiadają takie nabożeństwa<sup>158</sup>. Zauważamy w nich nastawienie chrystologiczne ale brak eklezjologicznego.

Kościelny charakter Eucharystii nie został jednak zupełnie zapomniany w nabożeństwach komunijnych XIX w. Tu i ówdzie spotykamy teksty, które rozpatrują przyjęcie Ciała Pańskiego nie tylko w kategoriach więzi z Bogiem ale i z bliźnimi. Znamienny jest tekst modlitewny z 1825 r. drukowany w Opolu:

„Tyś (Jezu Chryste) dla wszystkich tę miłosną ucztę postanowił. Wszystkich jako dzieci jednego Ojca zapraszasz do stołu Twego, gdzie nie masz żadnej różnicy między ubogim i bogatym, między Panem i poddanym. Tu wszyscy przed Tobą równi jesteśmy jak bracia; tu nas łączysz węzłem miłości i jednoczysz nas z sobą. Miłość jest najgłówniejszym przykazaniem Twoim, po tym nas mają ludzie poznać, że chrześcijanie jesteśmy, gdy się wspólnie miłujemy. Pokój i jedność utrzymywać, rozkrzewiać, każdemu usługiwać, pomagać, dobrze czynić”<sup>159</sup>.

Modlitwa taka odmawiana po przyjęciu Ciała Pańskiego pogłębiała zrozumienie społecznego wymiaru powołania chrześcijańskiego.

Spółeczny charakter Eucharystii podkreślony zostaje wyjątkowo w modlitewniku Karola Antoniewicza, wydanym po jego śmierci. Przed przyjęciem Komunii św. Antoniewicz każde się modlić głównie o dar miłości bliźniego:

„Naucz mnie, Panie, kochać bliźniego — ze nigdy ani słowem, ani uczynkiem

<sup>157</sup> *Katolickie Nabożeństwo na wszystkie niedziele...*, 166—174.

<sup>158</sup> M. Dunin, *Książka do nabożeństwa...*, 597—605; *Ołtarz Złoty dla chrześcijan...*, 312—320; *Dostateczny śpiewnik...*, 37—44; *Książka do nabożeństwa i ćwiczeń pobożnych dla czcicielów Najświętszego Serca Jezusa, Niepokalanego Serca Maryi, Trójcy Przenajświętszej i dla członków Stowarzyszenia Apostolstwa Modlitwy, Rzeszów 1868*, 177—179; *Wybór osobliwych nabożeństw*, 94—110; *Wybór najosobliwszych nabożeństw Kościoła Bożego na duchowną pociechę i pożytek ludzi pobożnych, z różnych ksiąg zebrany i po druku podany*, Bochnia 1860, 93—101; *Wybór nabożeństw i pieśni z różnych ksiąg nabożnych zebrany i dla wygody nabożnych chrześcijan wydany*, Jasło 1859, 85—91; *Manualik dla użytku członków ustanowionego od Ojca S. Piusa IX Bractwa Trzeźwości pod opieką Najśw. P. Maryi Gromnicznej, zawierający w sobie społeczne i prywatne nabożeństwa bractwa, modlitwy do Mszy, spowiedzi i Komunii św., z dodatkiem Wykazu przyjęcia do tegoż Bractwa i do Związku nadziei SS. Aniołów Stróżów, Piekary<sup>2</sup> 1867*, 147—154; *Brewiarzyk Trzeciego Zakonu...*, 512—531; *Arka Poczeczy...*, 58—63; J. Surzyński, *Wielbmy Pana. Nabożeństwo katolickie dla śpiewaków kościelnych*, Poznań 1887, 23—29; J. Siedlecki, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodyjami dla użytku młodzieży szkolnej*, Kraków<sup>5</sup> 1908, 505; *Małe nabożeństwo mszalne*, Kraków 1894, 5—9.

<sup>159</sup> *Książka modlitewna dla polskiego ludu*, 181.

blźniego nie obrażę. Bo od niego muszę zacząć, chcąc ciebie kochać;

— że nigdy w żadnej okoliczności nikim pogardzać nie będę. Będę w blźnim zawsze upatrywał podobieństwo Boże;

— że nigdy w żadnej okoliczności nie będę sądził blźniego, boś Ty mi kazał kochać, ale nie sądzić brata mego. Tyś mi kazał sądzić i potępiać grzech, ale nie sądzić i potępiać grzeszników. Chcę kochać wszystkich, a nie kochać siebie, chcę sądzić siebie, a nie sądzić nikogo;

— że nigdy i w żadnej okoliczności nie będę za złe wykladał czynności blźniego. Mogę się mylić, sądząc go lepszym, jak jest; mogę się mylić, sądząc go gorszym, jak jest. Pierwsza omyłka mnie nie zaszkodzi, ale druga ściągnie na mnie odpowiedzialność przed Tobą i ludźmi. Jeżeli czynków uniewinnić nie mogę, będę się starał uniewinnić intencję;

— że nigdy i w żadnej okoliczności ani narzekać, ani skarżyć się nie będę przed innymi na krzywdy mi wyrządzone, ale dziękować Tobie, kiedy sposobność mi daje do przebaczenia i wypłacenia się za złe dobrem.

Te przedsięwzięcia stanowią wobec krzyża Twego i mocą krzyża Twego wsparty, obiecuję dochować je święcie. A kiedy w ułomności upadnę, brak miłości większą miłością nagrodzić pragnę! O Jezu, niechaj słowa Twoje nigdy nie ucichną w duszy mojej. Niechaj przykład Twój nigdy nie znika sprzed oczu moich!"<sup>160</sup>

Modlitwa ta płynie z żarliwego serca, rozpalonego miłością ku Bogu i blźniemu. Jest przykładem rzadkiego w tym okresie poczucia społecznego. Po Mszy św. K. Antoniewicz także każe się modlić w tej samej intencji<sup>161</sup>.

Skutki społeczne Komunii św. omawia arcybp J. Bilczewski w 1902 r. w swoim liście pasterskim o Najświętszym Sakramencie:

„Eucharystia jest nie tylko pokarmem, który każdą duszę łączy najściślej z Chrystusem, ale także wspólną uczłą wszystkich chrześcijan, jednoczącą ich między sobą w wielką rodzinę Bożą. Już pokarm i napój naturalny ma ten podwójny skutek, że podtrzymuje życie człowieka, a przy tym zbliża ludzi i umacnia między nimi stosunki towarzyskie. — Eucharystyki moc ta bratania ludzi jest właściwa w stopniu daleko wyższym, niż każdej biesiadzie ziemskiej”.

Dalej J. Bilczewski powołuje się na 1 Kor 10,16—17 i Rz 12,5 podające naukę biblijną o eklezjalnym wymiarze Eucharystii oraz na pisma ojców Kościoła na ten sam temat. Na końcu J. Bilczewski zaznacza:

<sup>160</sup> *Książka do nabożeństwa*, Kraków 1883, 46—48. Karol Antoniewicz (1807—1852), misjonarz ludowy, działał we Lwowie, Krakowie, na Śląsku i w Poznańskim. Autor pieśni religijnych. Por. PSB, t. I, 138 (ks. Mikuła SJ).

<sup>161</sup> „O Panie! Tyś nie przestał na tej miłości, która nikomu nic złego nie czyni i nie życzy. I ja na niej poprzestaję nie chcąc ale wsparty nadzieją pomocy Twojej stanowią: — że ku nikomu nie chcę żadnej mieć odrazy, ani odwrócenia i to uczucie stłumią w sercu moim dla miłości Twojej.

— że komukolwiek i jakkolwiek wydołam, w pomoc i ratunek pośpieszę czy to ranię, którzy mnie krzywdzą i złe mi życzą.

— że komukolwiek i jakkolwiek wydołam, w pomoc i ratunek pośpieszę czy to radą czy datkiem, czy wstawieniem się moim, żadną nie dając się zrazić niewdzięcznością, żadnej od ludzi nie oczekując nagrody.

— że nikomu nigdy w niczym zazdrościć nie będę. O Panie, jeżeli ja Ciebie kochać nie umiem, nie mogę tak, jakbym pragnął i powinien, cieszyć się widząc to u innych. — że się starać będę pokój i jedność i zgodę między ludźmi rozszerzać i utrzymać, bo Bóg jedna szatan rozdwa.

— że zawsze, gdzie bez krzywdy Boga i blźniego to być może, chcę ustąpić w zdaniu moim, wyrzec się woli mojej, gdzie tylko uczynić to mogę... O Panie! Daj mi łaskę, abym przechodząc przez te wszystkie stopnie miłości blźniego dostał się aż do serca Twego. Gdybym Ciebie tylko nauczył się kochać, wtedy i blźniego kochać będę, bo z miłości Twojej wszystko dobro wypływa”. K. Antoniewicz, *Książka do nabożeństwa*, 48—50.

„Szczęśliwa gmina, która zrozumiała, jaki skarb ma wśród siebie w Chrystusie, który w Najświętszym Sakramencie stał się spółobywatelem i spółmieszkańcem naszych miast i wiosek. Szczęśliwa parafia, której członkowie odbywają częściej w roku dobrą spowiedź i często, przysposobieni dobrze, przystępują do tej wspólnej, parafialnej uczy Bożej! Niepodobna, aby jej mieszkańcy rozdzielali się kłótniami i niezgodą i niszczyli procesami. Na nią musi spłynąć więcej łaski i błogosławieństwa Bożego, niż na dom Obededoma, który przechowywał u siebie jakiś czas arkę przymierza z manną, figurą Eucharystii. Do takich parafian, którzy w Chrystusie tworzą jakby jedno serce, odnoszą się słowa psalmisty: „oto jako dobra, a jako wdzięczna rzecz, mieszkać braciej spółem” (ps. 132, 1)<sup>162</sup>.

Rzeczywiście wyjątkowe to słowa jak na początek XX w.

Zachowany w szczątkowej formie w XIX w. znak pokoju we Mszy św. wprowadzał na swój sposób element wspólnototwórczy w sprawowanie Eucharystii. W 1828 r. P. Rzymski pisał, że „dotąd w niektórych kościołach relikwiarz w czasie *Agnus Dei* do pocałowania podawany jest”<sup>163</sup>. W 30 lat później zaprzestano nawet tego, najwyżej po Mszy św. dawano relikwie do pocałowania a innym razem krzyż albo tablicę z obrazem, czyli pacyfikał albo *osculatorium*<sup>164</sup>. J. Łunkiewicz, obserwując zanikanie znaku pokoju wśród wiernych, zachęca ich do modlitwy w czasie *Agnus Dei* o jedność, zgodę i pokój<sup>165</sup>. Wypadki podobne były jednak rzadkie, albowiem Eucharystię rozumiano głównie jako zjednoczenie z Chrystusem, a zapominano o zjednoczeniu ze sobą. Kapłani udzielali Komunii św. wiernym, uprzednio wyspowiadany, bądź w czasie sumy, bądź też po sumie i kazaniu, gdy lud śpiewał *Anioł Pański*, albo po drugich niesporach. Gdy zachodziła potrzeba, udzielano Komunii św. w niedzielę kilkakrotnie, stosownie do ilości spowiadających się. Nie ulega wątpliwości, że przy udzielaniu Komunii św. w czasie Mszy św. kapłan występował w stroju mszalnym. Natomiast udzielając tego sakramentu poza Mszą św., czynił to w komży i stule<sup>166</sup>.

<sup>162</sup> J. Błczewski, *Listy pasterskie mowy okolicznościowe*, Mikołów-Warszawa 1908, 84—86

<sup>163</sup> Bezimiennie wydany przezeń *Wykład obrzędów kościelnych historyczny* duchowy, Warszawa 1828, 113—114.

<sup>164</sup> „Dziś ten obrzęd zachowuje się w czasie Mszy z asystencją. Kapłan skończywszy modlitwę o pokój, całuje ołtarz, daje znak pokoju diakonowi, diakon subdiakonowi a ten przez podanie Pacyfikału do pocałowania, całemu duchowieństwu go przesyła. Dla ludu w czasie Mszy Ś. Pacyfikał do pocałowania teraz się nie daje, ale daje się po skończonym nabożeństwie szczególnie wieczorem, życząc, aby miłość, zgoda i jedność między sobą zawsze zachowali”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów...* 254—255; „Teraz daje się ludowi po skończonym nabożeństwie zwłaszcza wieczorem do pocałowania krzyż albo tabliczkę z relikwiami świętymi”. L. Lewartowski, *Wykład obrzędów dla użytku młodzieży gimnazjalnej*, Kraków 1855, 95; „W wielu kościołach podaje się... do pocałowania tak zwane narzędzie pokoju (instrumentum pacis, osculatorium), którym jest krzyż, albo obraz też relikwiarz Świętych pańskich”. Wł. Jachimowski, *Liturgika...*, 70; J. Surzyński, *Obrzędy mszy św.*, Poznań 1894, 71.

<sup>165</sup> „Podczas *Agnus Dei* i kiedy kapłan pocałowanie pokoju daje, trzeba odmówić po trzykroć bijąc się w piersi Baranku Boży, potem prosić Boga o łaskę, abyśmy ze wszystkimi ludźmi zachowali jedność, zgodę i pokój”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów...* 277.

<sup>166</sup> T. Górski, *Duszpasterstwo parafialne w diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej w końcu XIX w. na podstawie ankiety z 1898 roku*, Lublin 1962, 87 (maszynopis biblioteki KUL).

Problem częstej Komunii św. na ziemiach polskich jest aktualny w II poł. XIX wieku. Zachęcają do niej wiernych autorzy modlitewników i podręczników liturgicznych. Dekret *Sacra Tridentina Synodus* wytworzył klimat sprzyjający częstej Komunii św. na początku XX wieku, choć praktyka napotykała na opory.

Osobom częściej komunikującym stawiano wysokie wymagania, czasem nawet wygórowane. W wątpliwych wypadkach miał rozstrzygać spowiednik. Często Komunię łączono zbyt sztywno ze spowiedzią św.

Eucharystia nie była przeżywana przez ogół wiernych jako zjednoczenie z Chrystusem. W nielicznych wypadkach spotykamy jednak modlitewniki, w których umieszczano modlitwy podkreślające społeczny wymiar Tajemnicy Eucharystycznej. Druga połowa XIX wieku, to początek ożywienia eucharystycznego na polskich ziemiach.

## KOMUNIA ŚWIĘTA DZIECI

### 1. R y s h i s t o r y c z n y

Osobnym zagadnieniem jest uczestnictwo dzieci we Mszy św. przez przyjęcie Ciała Pańskiego. Od starożytności chrześcijańskiej aż do XII w. zarówno w Kościele Wschodnim, jak i Zachodnim udzielano po raz pierwszy Eucharystii łącznie z chrztem i pierwotnie również z bierzmowaniem<sup>167</sup>. Jest to tzw. Komunia chrzestna dzieci. Wyraźne dowody na potwierdzenie praktyki Komunii chrzestnej dzieci znajdujemy od V do XII w.<sup>168</sup>. W okresie Komunii chrzestnej było trudno w jakikolwiek sposób przygotować dzieci do Komunii św. Formacja religijna w takim wypadku rozpoczynała się po Komunii św. w miarę ich dorastania. Małe dzieci przyjmowały Komunię św. pod postacią konsekrowanego wina, starsze pod dwiema postaciami<sup>169</sup>.

Od XII w. w kościele na Zachodzie zaczęły się pojawiać tendencje, aby nie podawać Komunii św. małym dzieciom zwłaszcza niemowlętom. Zaczęto równocześnie podkreślać potrzebę należytego przygotowania do Komunii św.<sup>170</sup>. Dekret Soboru Laterańskiego IV w 1215 r. zakończył praktycznie w kościele na Zachodzie okres Komunii dzieci związanej ze chrztem. Odtąd zaczęto udzielać Komunii dzieciom w wieku rozeznania<sup>171</sup>,

<sup>167</sup> Por. H. Leclercq, *Communion des enfants*, w: *Dictionnaire d'Archéologie chrétienne et de Liturgie* III, 2240—2245; P. Browe, *Die Pflichtkommunion im Mittelalter*, Münster i. W. 1940, 143—184; *Die Kinderkommunion*; W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. I, 98.

<sup>168</sup> Paulin z Noli (+ 431) Ep. 32. PL 61, 333; Genadiusz z Marsylii (+ 500) Lib. de eccl. dogmatibus, c. 52. PL 98, 993; Magnus z Sens (w. IX). PL 102, 984; Radulphus Ardens (XII w.) Homilia LI. PL 155, 1850; Wilhelm z Champeau (+ 1121) PL 165, 1039.

<sup>169</sup> Por. P. Browe, *Die Pflichtkommunion...*, 135—138.

<sup>170</sup> Tendencje te streszcza charakterystyczny wiersz pochodzący z XII w., zalecający podawanie Komunii św. dopiero dzieciom dziesięcioletnim. Młodszym czyli siedmioletnim można, wg tego wiersza, udzielić Komunii św. tylko jako wiatyku, o ile znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci, znają modlitwę Pańską i prowadzą uczciwe życie. *Summula Raymundi*. PL 186, 1140—1141.

<sup>171</sup> *De Trinitate, sacramentis, missione canonica*, Cap. 21: „Omnis utriusque sexus fidelis, postquam ad annos discretionis pervenerit, omnia sua solus peccata saltem semel in anno fideliter confiteatur proprio sacerdoti, et iniunctam sibi poenitentiam pro viribus studeat adimplere, suscipiens reverenter ad minus in Pascha Eucharistiae sacramentum, nisi forte de concilio proprii sacerdotis ob aliquam rationabilem causam ad tempus ab eius perceptione duxerit adstinendum; alioquin et vivens ab ingressu ecclesiae arceantur et moriens christiana careat sepultura. Unde hoc salutare statutum

tj. najczęściej między 10 a 14 rokiem życia<sup>172</sup>. Obowiązek przygotowania tych dzieci do pierwszej Komunii św. spoczywał w średniowieczu na domu rodzinnym i na najbliższym otoczeniu dziecka<sup>173</sup>. Pomocą dla rodziców w nauczaniu i wychowaniu dzieci były zakładane przez kościół szkoły, liturgia<sup>174</sup>, zwłaszcza nauki udzielane w konfesjonale<sup>175</sup>.

Sobór Trydencki potwierdził zasadę Soboru Laterańskiego IV o konieczności przyjęcia Komunii św. w okresie wielkanocnym przez wiernych, którzy doszli do wieku rozeznania<sup>176</sup>. Nadal jednak nie określił dokładnie wieku rozeznania, który by uprawniał dziecko do przyjęcia Ciała Pańskiego. W praktyce udzielano I Komunii dzieciom między 12 a 14 rokiem życia<sup>177</sup>.

Sobór Trydencki podkreślił znaczenie przygotowania do I Komunii św. dzieci, nakładając ten obowiązek na proboszczów i ich zastępców<sup>178</sup>. Dał duszpasterzom jako pomoc katechizm<sup>179</sup>. Postulat Soboru o potrzebie katechizacji został szerzej dopiero zrealizowany w XVIII w., gdy władze państwowe wprowadziły obowiązek uczęszczania do szkół. Odtąd przygotowanie dzieci do I Komunii odbywało się w zasadzie w ramach programów szkolnych<sup>180</sup>.

W 1910 r. Św. Kongregacja Sakramentów wydała dekret *Quam singulari*. W dokumencie chodziło o przewyżczenie skutków nauki jansenistycznej i ustalenie wieku rozeznania, potrzebnego do przyjęcia sakramentu pokuty i Komunii św. Czytamy w nim:

„Skąd się biorą przesadne i wygórowane żądania przy przygotowaniu do pierwszej Komunii św.? Źródła zła szukać należy w błędnych naukach jansenistów. Uczyli oni, że Najświętszy Sakrament nie jest lekarstwem na ułomność ludzką, nie jest środkiem do życia cnotliwego lecz nagrodą za życie dobre. A to

frequentur in ecclesiis publicetur, ne quisquam ignorantiae caecitate velamen excusationis assumat” Denz. 437. BF VII 435

<sup>172</sup> Por. J. Szczepański, *Pierwsza Komunia Święta dzieci w Kościele*, Kraków 1970, 25—33 (maszynopis archiwum Krakowskiego Seminarium Duchownego).

<sup>173</sup> J. Jungmann, *Catéchese*, Bruxelles 1955, 14.

<sup>174</sup> Tamże, 18.

<sup>175</sup> Por. Konstytucje Wilhelma de Bleya z r. 1227: „Statuimus ut sacerdos ante confessionem laici penitentis instruat eum de fide secundum formam et ordinem contentum in symbolo apostolorum sub lingua ei nota”. Mansi 23, 177.

<sup>176</sup> Sess. XIII. *Decretum de SS. Eucharistia*. Can. 9: „Si quis negaverit, ut omnes et singulos Christi fideles utriusque sexus, cum ad annos discretionis pervenerint, teneri singulis annis saltem in Paschate ad communicandum iuxta praeceptum sanctae matris Ecclesiae a.s.” Denz. 891, BF VII 360.

<sup>177</sup> Por. J. Szczepański, *Pierwsza Komunia Święta dzieci...*, 43—49

<sup>178</sup> „Archipresbiteri quoque plebanique, et quicumque parochiales vel alias curam animarum habentes, ecclesias quocumque modo obtinent, per se, vel alios idoneos, si legitime impediti fuerint, diebus saltem dominicis et festis solennibus plebes sibi commissas pro sua et earum capacitate pascant salutaribus verbis; docendo ea quae scire omnibus necessarium est ad salutem, annuntiandoque eis cum brevitate et felicitate sermonis vitia quae eos declinare, et virtutes quas sectari oporteat, ut poenam aeternam evadere, et coelestem gloriam consequi valeant”. Sess. V, de ref. c.2.

<sup>179</sup> Katechizm ukazał się w 1566 r. za pontyfikatu Piusa V pod tytułem: *Catechismus ex decreto Concilii Tridentini ad parochos Pii V Pontificis Maximi iussu editus*. Popularnie nazywano go „Katechizmem Rzymskim”. Całość podzielono na cztery części traktujące kolejno: o wierze, o sakramentach, o dekalogu i o modlitwie. Katechizm jak to wynika z tytułu, przeznaczony był głównie dla duszpasterzy i z tej przyczyny nie mógł zastąpić katechizmów dla dzieci.

<sup>180</sup> Por. J. Jungmann, *Catéchese*, 23; J. Szczepański, *Pierwsza Komunia Święta dzieci...*, 55.

jest błąd, który się sprzeciwia wyraźnej nauce nieomylnego Kościoła... Wszyscy, a więc i małe dzieci, mogą codzień przystępować do Komunii św. byle nie miały na sumieniu grzechu ciężkiego i pragnęły pobożnie przyjąć Pana Jezusa do serca swego<sup>181</sup>.

„Wiek rozeznania tak do spowiedzi jak i do Komunii św. rozpoczyna się wtedy, kiedy dziecko zaczyna rozumować. Dzieje się to zwykle ok. 7 roku życia, czasem nieco później lub wcześniej<sup>182</sup>.”

Mimo niewątpliwego postępu dekret zbyt luźno łączy Komunię św. ze Mszą św.

W większości polskich diecezji dekret *Quam singulari* został opublikowany a często opatrzone odpowiednimi instrukcjami.

W zaborze rosyjskim najwcześniej dekretem zainteresowała się diecezja płocka. Już w październiku 1910 r. wydała odpowiednią instrukcję<sup>183</sup>. W tym samym roku opublikowano dekret w diecezji sandomierskiej<sup>184</sup> i kujawsko-kaliskiej czyli włocławskiej<sup>185</sup>. W ostatnim wypadku bp St. Zdzitowiecki wydał w roku 1911 list pasterski w sprawie dekretu *Quam singulari*, który odczytywano w następnych latach na Niedzielę Przewodnią<sup>186</sup>. W rok po ukazaniu się dekretu wydawała instrukcję również archidiecezja warszawska<sup>187</sup>.

Pod zaborem pruskim dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej wydano odpowiednie rozporządzenia w sprawie dekretu *Quam singulari* na kongregacji dziekanów w Poznaniu w grudniu 1910 r. odbytej pod przewodnictwem bpa Edwarda Likowskiego<sup>188</sup>.

Najwięcej zainteresowania dekretem *Quam singulari* obserwujemy na terenie zaboru austriackiego. Najwcześniej widzimy to na terenie archidiecezji lwowskiej. We wrześniu 1910 r. arcybp J. Bilczewski mówił na kongregacji księży dziekanów o dekrete *Quam singulari* i że należy propagować Komunię św. dzieci<sup>189</sup>. W następnym roku opublikowano dekret w języku polskim<sup>190</sup>, instrukcję dla duchowieństwa<sup>191</sup> oraz list pasterski o Komunii częstej, wczesnej i duchowej<sup>192</sup>.

Także w 1910 r. został ogłoszony dekret o wczesnej Komunii w diecezji tarnowskiej<sup>193</sup>, a w następnym roku list pasterski<sup>194</sup>.

W archidiecezji krakowskiej dekret został opublikowany w 1911 r.<sup>195</sup> w języku łacińskim i polskim razem z instrukcją dla duchowieństwa, po-

<sup>181</sup> *Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis* (1911) nr V—VI, 62.

<sup>182</sup> Tamże, 65.

<sup>183</sup> J. Litwin, *Rozporządzenia Ordynariuszów polskich w sprawie pierwszej Komunii świętej dzieci*, Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy 27 (1938) 253.

<sup>184</sup> Kronika Dyecezyi Sandomierskiej 3 (1910) nr 2, 33—42.

<sup>185</sup> Kronika Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej 4 (1910) 249—255 po łacinie i 289—295 po polsku.

<sup>186</sup> Tamże 5 (1911) 41—45. *List Pasterski o Komunii św. dzieci z 30. II. 1911 r.*

<sup>187</sup> J. Litwin, *Rozporządzenia Ordynariuszów...*, 253.

<sup>188</sup> Pcr. S. Bross, *Zbiór ustaw Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, Poznań 1934, t. I, 586.

<sup>189</sup> Kurenda Konsystorza Metropolitalnego Lwowskiego (1910) 110.

<sup>190</sup> Tamże 1911 1—6.

<sup>191</sup> Tamże 1911 24—29.

<sup>192</sup> Tamże 1911 7—23.

<sup>193</sup> *Currendae Consistorii Episcopalis Tarnoviensis* (1910) nr X, 95—101.

<sup>194</sup> L. Wałęga, *List pasterski z dnia 18 II 1911*, *Currendae Consistorii Episcopalis Tarnoviensis* (1911) 8—15.

<sup>195</sup> *Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis* (1911) nr V—VI, 59—69.

lecającą odczytywać z ambon dekret *Quam singulari* w okresie wielkanoctnym<sup>196</sup>. W związku ze śmiercią Piusa X abp A. Sapięha pisał w liście pasterskim w 1914 r.:

„Pożywanie chleba niebieskiego przez wiernych było głównym staraniem Piusowym. Po całym świecie rozeszła się cześć do Najświętszego Sakramentu, przybrała rozmiary dotąd nie widziane, częste Komunie św., Komunie dzieci za jego wpływem rozpowszechnione nadzwyczajnie. Z radością tu mogą wspomnieć, że nasza diecezja nie pozostała w tyle za innymi, liczba uczestniczących w uczcie eucharystycznej i u nas się wzmożła niebywale<sup>197</sup>.”

W diecezji przemyskiej wydano instrukcję dla duchowieństwa odnoszącą się do dekretów Stolicy Apostolskiej o częstej i o pierwszej Komunii św. w 1911 r. i list pasterski na ten temat<sup>198</sup>. W rok później przypomniano obowiązek czytania wiernym streszczenia dekretu *Quam singulari* w drugą albo третią niedzielę kwietnia<sup>199</sup>.

Z przedstawionego zestawienia rozporządzeń w sprawie realizacji dekretu *Quam singulari* w Polsce wynika, że owszem zainteresowano nim szerszy ogół wiernych, ale na tym poprzestano. Należy przyznać rację J. Szczepańskiemu, który sądzi, że „główną przyczyną odkładania tego zagadnienia w Polsce była najprawdopodobniej nieufność duchowieństwa do postanowień dekretu<sup>200</sup>. O pierwszej Komunii nie mówiono nic na kursie katechetycznym w Krakowie w 1913 r.<sup>201</sup>. Szerszemu wprowadzeniu dekretu przeszkodziła na pewno I wojna światowa.

## 2. Uroczysta Komunia dzieci

Jeszcze przed wprowadzeniem obowiązku szkolnego i przygotowaniem dzieci do I Komunii św. w ramach programów szkolnych, zaczęto tu i ówdzie przy parafiach urządzać dla nich specjalne przygotowanie do I Komunii św. wraz z uroczystym jej urządzeniem. Pierwsze tego rodzaju próby pojawiają się we Francji w XVII w.<sup>202</sup>. Powstaje pytanie, kiedy ta forma parafialnej, pierwszej Komunii św. pojawia się również w Polsce?

Podręczniki do przygotowania dzieci do I Komunii św. pojawiają się u nas na początku XIX w.<sup>203</sup>. Najstarszy opis uroczystej Komunii dzieci w Polsce pochodzi z roku 1843<sup>204</sup>. Opis ten dotyczy urządzonej w roku poprzednim w poznańskiej parafii św. Małgorzaty uroczystej pierwszej Ko-

<sup>196</sup> Tamże, 70—76.

<sup>197</sup> A. Sapięha, *List pasterski z dnia 25 VIII 1914*, *Notifications* (1914) 38.

<sup>198</sup> *Kronika Diecezji Przemyskiej* 11 (1911) 141—149.

<sup>199</sup> Tamże, 88—100.

<sup>200</sup> *Pierwsza Komunia Święta dzieci...*, 105.

<sup>201</sup> J. Litwin, *Rozporządzenia Ordynariuszów...*, 250.

<sup>202</sup> A. Chavasse, *Histoire de l'initiation chretienne des enfants de l'antiquité a nos jours*, *La Maison Dieu* 28 (1951) 17.

<sup>203</sup> Por. Nauki. *Pierwsza o katechizmie i sposobie katechizowania. Druga o przygotowaniu dzieci do pierwszej Komunii*, Łowicz 1808; *Nauka chrześcijańska w rozmowach do przygotowania młodzieży do pierwszej Komunii*, t. I—II Warszawa 1821; X. Bataille, *Przewodnik do pierwszej Komunii św. czyli zbiór nauk o sakramencie pokuty, N. Eucharystii i Bierzmowaniu z dołączeniem w drugie części ćwiczeń pobożności i doprowadzeniem do spowiedzi i Komunii świętej*. Z 6 wydania spolszczył i pomnożył ks. Mikołaj Gorzelański, Warszawa 1866; *Spowiednik dzieci czyli sposób spowiadania i nauczania dzieci od czasu przyjscia ich do rozumu aż do przyjęcia Komunii świętej*, przez Księdza Ody. Z trzeciego francuskiego wydania na język polski przełożył ks. Wł. Mag-nuski, Warszawa 1872.

<sup>204</sup> Por. *Gazeta Kościelna* 1 (1843) 7—8.

munii dzieci. Z relacji anonimowego autora wynika, że uroczystość odbyła się w drugi dzień Zielonych Świąt o godz. 9.00. Dnia poprzedniego dzieci odprawiły pierwszą spowiedź. W dniu pierwszej Komunii proboszcz parafii odprawił wotywę. Po Mszy św. wygłoszono kazanie o wielkim szczęściu, jakie spotyka dzieci. Z kolei odmówiono z dziećmi akty wiary, nadziei i miłości oraz modlitwy przed Komunią św. Dopiero teraz udzielono dzieciom Komunii św. Po jej przyjęciu znów odpowiednie modlitwy i powtórne przemówienie, w którym zachęcano dzieci do podziękowania Bogu za otrzymane łaski i do odnowienia przyrzeczeń złożonych na chrzcie św. W czasie uroczystości zwrócono uwagę na gorejącą świecę i sukienkę, jako na symbole światła i nieskalanego życia chrześcijańskiego. Uroczystość zakończono rozdaniem świadectw.

W rok po urządzeniu pierwszy uroczystej Komunii św. odbyła się ona po raz drugi<sup>205</sup>. Liczba dzieci była już większa chłopców przystąpiło 27, a dziewcząt 25. Komunię poprzedził egzamin zdawany przed proboszczem. W czasie Mszy św. młodzież sama na głos ponowiła przyrzeczenia chrzestne. Komunii udzielono już „przy końcu Mszy św., wśród stosownych aktów wiary, nadziei i miłości”. Na pamiątkę uroczystości wręczono każdemu dziecku „obrazek, wyrażający anioła stróża i godło religii, wraz z napisem daty odprawianej spowiedzi i przyjętej po raz pierwszy Komunii św.” W relacji z tej uroczystości autor podkreśla zbawienny wpływ pierwszej Komunii św. w Polsce wydał arcybp Mieszysław Ledóchowski by dorosłe, wyrażające żal: „czemu i nas tak nie prowadzono”.

Już w *Księżce do Nabożeństwa Marcina Dunina* wydanej w 1844 r. umieszczono odpowiednie modlitwy dla rodziców za dzieci pierwszokomunijne i dla dzieci przed pierwszą Komunią św.<sup>206</sup>.

Pierwsze urzędowe rozporządzenie odnośnie do urządzania uroczystej pierwszej Komunii św. w Polsce wydał arcybp Mieczysław Ledóchowski dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w 1868 r.<sup>207</sup>. W punkcie siódmym tego rozporządzenia zaznaczono, że pierwsza Komunia dzieci ma być urządzana w dzień świąteczny i o godzinie, w której lud zwykle przychodzi do kościoła.

W ślad za arcybpm M. Ledóchowskim również inni biskupi wydali odpowiednie rozporządzenia, na mocy których zwyczaj katechizacji pozaszkolnej oraz sama uroczystość pierwszej Komunii św. rozszerzyła się na całą Polskę<sup>208</sup>.

Wzbogacono następnie ceremoniał I Komunii św. dzieci. Według encyklopedii Nowodworskiego z r. 1877 wyglądał on następująco: po przyjściu do kościoła i ustawieniu dzieci półkolem w prezbiterium przemawiał proboszcz lub inny kapłan, uprzytamniając dzieciom obietnice złożone na chrzcie przez rodziców chrzestnych. Z kolei prowadzono dzieci do

<sup>205</sup> Por. Gazeta Kościelna 1 (1843) 126—127.

<sup>206</sup> M. Dunin, *Księżka do nabożeństwa...*, 597—605. Te same modlitwy umieszczono w małym Duninie: *Księżka do Nabożeństwa... wyjęta z świeżo wyszłej księżki dla wszystkich katolików*, Poznań 1844, 446—457. Również modlitwy powyższe znajdują się w *Księżce do Nabożeństwa M. Dunina* wydanej na nowo w Częstochowie, w 1876, 589—596.

<sup>207</sup> *Decretales summorum pontificum pro regno Poloniae et constitutiones synodorum provincialium et dioecesanorum regni eiusdem ad summam collectae*, wyd. Z. Chodyński, E. Likowski, t. III, Poznań 1862, 269.

<sup>208</sup> J. Szczepański, *Pierwsza Komunia Święta dzieci...* 100.

chrzcielnicy, gdzie odmawiały obietnice chrzestne. Tam też otrzymywały świece, z którymi procesjonalnie powracały przed wielki ołtarz. Tutaj następowała druga przemowa, zachęcająca dzieci do dobrego życia oraz do dorosłych, by nie dawali dzieciom zgorszenia. Komunię św. najstosowniej należało podawać podczas Mszy św. Przed Mszą można było śpiewać *Veni, Creator*, w czasie — odpowiednie psalmy i hymny, a po Mszy *Te Deum*<sup>209</sup>.

Nakładem „Przeglądu Katolickiego” wydano w Warszawie w 1879 r. *Książeczkę dla dzieci przygotowujących się pierwszej Komunii św.*<sup>210</sup>. Jest to katecheza dla dzieci przygotowujących się do pierwszej Komunii św. z modlitwami w czasie Mszy pierwszokomunijnej, które mają charakter nabożeństwa komunijnego przeplatane modlitwą różańcową.

Ujednolicone przepisy liturgiczne dla przeprowadzenia uroczystej pierwszej Komunii św. dzieci podał *Ceremoniał parafialny* ks. Nowowiejskiego z 1897 r.<sup>211</sup>.

Ponieważ wg tego wzoru w większości polskich parafii urządzało się uroczystą pierwszą Komunię dzieci, dobrze będzie szerzej omówić ryt tam zawarty.

Dzień pierwszej Komunii św. ma być dla parafii jednym z najbardziej uroczystych, a samą pierwszą Komunię przeprowadzić należy „z całą najbardziej możliwą solennością i wspaniałością kultu”, przyozdabiając w tym celu kościół i ołtarz. Dzieci odpowiednio ubrane, ze świecami w rękach wprowadza się parami do kościoła, gdzie w pobliżu głównego ołtarza zajmują najlepsze miejsca. Przed Mszą św. śpiewa się *Veni, Creator*, a w czasie Mszy dzieci śpiewają pieśni polskie. Na Ewangelię dzieci zapalają świece. Krótka nauka ma miejsce po Ewangelii lub przed Komunią św. Zanim dzieci przystąpią do Komunii, jeden z chłopców odczytuje głośno akty przed Komunią. Po Komunii czyni to jedna z dziewcząt. Do Komunii podchodzą dzieci parami. Po Mszy i modlitwach pod przewodnictwem kapłana dzieci udają się na skromny wspólny posiłek. Na tym kończy się uroczystość przedpołudniowa.

Po południu dzieci przychodzą do kościoła po raz drugi. Biorą udział w nieszpórach do Najśw. Maryi Panny, a następnie po przemówieniu kapłana przeprowadza się je z płonącymi świecami w rękach do przyozdobionej kwiatami chrzcielnicy. Tu odbywa się odnowienie obietnic chrztu św., po którym dzieci udają się do ołtarza Najśw. Maryi Panny, by tam oddać się pod opiekę Matki Bożej. Uroczystość kończy się przy głównym ołtarzu błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. Przed udaniem się dzieci do domów rozdaje się pamiątki. Tyle na podstawie *Ceremoniału Nowowiejskiego*.

Ze zwyczajem uroczystej pierwszej Komunii dzieci wiązano w Polsce wielkie nadzieje duszpasterskie. Przez zewnętrzną okazałość obrzędów chciano osiągnąć wewnętrzne przyłgnięcie dzieci do religii katolickiej. Podkreślał to mocno arcybp J. Bilczewski (†1923) w liście pasterskim i instrukcji dla duchowieństwa archidiecezji lwowskiej, wydanym w Wielki Czwartek 1906 r. Pisał on, „zyczeniem moim jest najgorętszym, aby

<sup>209</sup> St. J. (a m i o ł k o w s k i), *Kommunja święta*, w: EK X, 568.

<sup>210</sup> *Książeczka dla dzieci, przygotowujących się do pierwszej Komunii przez autora dziełka pod tytułem „Plewki Złote”, Warszawa 1879.*

<sup>211</sup> Por. *Ceremoniał parafialny*, t. II, Warszawa<sup>2</sup> 1897, 123—128.

dzień pierwszej Komunii był rokrocznie największym świętem parafii<sup>212</sup>. J. Bilczewski ustalił, żeby w całej archidiecezji sposób urządzania pierwszej Komunii dzieci był jednakowy. Dzieci miały do niej przystępować w 10 roku życia, także w warunkach wiejskich. Zasadniczo uroczystość pierwszej Komunii należało urządzać w niedzielę oktawy Bożego Ciała albo w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Kościół miał być odświętnie udekorowany. Dzieci miały się gromadzić w dzień uroczysty w budynku poza kościołem i procesjonalnie być wprowadzone do kościoła przed główny ołtarz. Przed Mszą ma być odnowienie obietnic chrzcielnych. W czasie Mszy dzieci razem z ludem mają śpiewać pieśni o Najświętszym Sakramencie. Po podniesieniu można odmówić akty wiary, nadziei i miłości. Po Komunii kapłan ma przemówić na temat ważności chwili i odmówić przepisane modlitwy. Uroczystość ma się kończyć błogostawieństwem Najświętszego Sakramentu<sup>213</sup>.

Uroczysta pierwsza Komunia dzieci jest znana na ziemiach polskich od połowy XIX wieku i coraz szerzej praktykowana w parafiach. Zwracano przy tym uwagę nie tylko na charakter liturgiczny tej uroczystości, ale również na zewnętrzną okazałość obrzędów.

## SKRÓTY

- BF — *Breviarum Fidei*, Opr. J. Szymusiak, St. Głowa, Poznań — Warszawa — Lublin 1964.
- DACL — *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie* t. I — XV, red. F. Cabrol, H. Leclercq, Paris 1924—53.
- Denz — Denzinger H., *Enchiridion symbolorum*, wyd. 31, Freiburg i Br. 1960.
- EK — *Encyklopedia Kościelna* t. I — XXXIII, red. M. Nowodworski, A. Zaręba, S. Biskupski, Warszawa, Płock, Włocławek 1873—1933.
- EM — *Instructio de cultu Mysterii Eucharistici „Eucharisticum Mysterium”* z 25 V 1967, AAS 59 (1967) 539—592. Tłum. polskie: „Wiadomości Diecezjalne” Katowice 35 (1967) 151—176.
- IGMR — *Institutio Generalis Missalis Romani*, w: *Missale Romanum*. Typis Polyglottis Vaticanis. Ed. II, 1975.
- KL — *Konstytucja o Liturgii „Sacrosanctum Concilium”* z 4 XII 1963 Soboru Watykańskiego II, AAS 56 (1964) 97—134, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968.
- Jungm. — Jungmann J. A., *Missarum solemnia*, t. I—II, wyd. 5, Wien — Freiburg — Basel 1962.
- Mansi — Mansi J. D., *Sacrorum consiliorum nova et amplissima collectio* (do 1439) t. 1—31, Florentiae. Tomy następne Venetiis 1759—1798. (Przedruk i kontynuacja do 1870).
- PSB — *Polski Słownik Biograficzny*, wyd. Polska Akademia Umiejętności (od 1957 PAN) Kraków 1935—
- SPKP — *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa — Łódź 1972.
- WEP — *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. I—XIII, Warszawa 1962—71.

<sup>212</sup> *Pierwsza Komunia dzieci. List pasterski i Instrukcja dla duchowieństwa*, Lwów 1906, 5.

<sup>213</sup> *Tamże*, 6—39.

## **DIE LITURGISCHE TEILNAHME DER GLÄUBIGEN AN DER HL. MESSE IN DEN POLNISCH-SPRACHIGEN LÄNDERN IM XIX JAHRH.**

### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

Anhand der Gebetbücher und liturgischer Handbücher, die in den polnisch-sprachigen Ländern im XIX Jahrh. erschienen sind, können wir nicht nur die traditionelle Art der Teilnahme der Gläubigen an der hl. Messe, aber auch eine ausgeprägte Tendenz zur Teilnahme im Geiste der Liturgie beobachten. Die liturgischen Formen der Teilnahme am hl. Messopfer finden wir in diesen Büchern schon um 1840.

Anfangs hat man die Idee des Mitopfern der Gläubigen betont. In den besprochenen Büchern wird dieses Mitopfern als eine tiefe Veränderung des Menschen und die Nachahmung Christi in seinem Gehorsam und seiner Liebe zu Gott begriffen. Man hat jedoch den dynamischen Charakter dieses Mitopfern übersehen und damit die Notwendigkeit seiner ständigen Entwicklung. Man hat auch das Mitopfern durch den Christen immer nur vertikal begriffen. Es wurde nur mit der Vorbereitung der Messopfergaben und mit den Gebeten nach der Wandlung verbunden. Seit Mitte des XIX Jahrh. begann in den polnischen Gebieten die eucharistische Bewegung, die zum öfteren Empfang der hl. Kommunion führte. Man kann anhand der Gebetbücher die Pfade der Erziehung in dieser Hinsicht beobachten. Allen, die öfter die hl. Kommunion empfangen wollten, stellte man sehr hohe, manchmal zu hohe Forderungen. Der Empfang der hl. Kommunion wurde deswegen in Kategorien grosser Ehrfrucht und sogar der Angst erlebt. Dies hatte zu Folge, dass man die hl. Kommunion damals mehr mit dem Sakrament der Busse, als mit dem Messopfer selbst verbunden glaubte. Die Eucharistie wurde erlebt als Kommunion mit Christus, aber nicht als Kommunion mit der ganzen Kirche. Dies führte auch zur Einführung der feierlichen Erstkommunion der Kinder, die bei uns seit Mitte des XIX Jhrh. bekannt ist.

Die rege Verlagstätigkeit, die sich in dieser Zeit entwickelt hatte, führte zur Herausgabe zahlreicher Gebetbücher. Sie hatten grossen positiven Einfluss auf das religiöse Leben und insbesondere auf die Teilnahme der Gläubigen and der hl. Messe. Dem ist es im grossen Teil zu verdanken, dass das polnische Volk, dessen kulturelle Entwicklung durch die politische Versklavung gehindert war, an der Erneuerung der Liturgie in der ganzen Kirche teilnehmen konnte.